



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



Sierpień 2019

FSSM RP

- apel wyborczy

Rozenek

- list do mundurowych
- napisał w NIE

Pawłowski

- czas wyborów

Szymański

- list przedwyborczy
- jest pacyfistą
- o dniu po

Malicki

- o walce i „walce”
- o zepsowanej Polsce

Makowski

- czego się boi
- o Makowskim
- o rocznicy okrągłej
- o anonsie ELEM'a
- o strzelaniu do tarcz

Kowalewicz

- o posiedzeniu Koła

Pieczkin

- o seniorach

Paga

- o 100. Policji

Królik

- radzi konsumentom

Fikus

- o 100. świętowaniu

Kostrzewski

- o emeryturach plus

Jastrzębski

- o „Kołtunach”



Limeryk optymistyczny

W czarnej dziurze wszystko zginie
Honor, wiara, dobre imię
Zwłaszcza kiedy drańska chmara
Z nienawiści tak się stara
Historii naszej zmienianiem.

JKK



Pani Monika Falej

kandydująca do Sejmu z listy Lewicy na spotkaniu z Kołem SEiRP w Olsztynie.

Foto za https://www.facebook.com/search/top/?q=falej%20monika&epa=SEARCH_BOX

„Wczorajsze (21.08. br. - przypis JKK) spotkanie z emerytowanymi policjantami uważam z jednej strony za udane, a z drugiej strony jest mi po prostu żal, gdyż są poszkodowaną

Spis treści miesięcznika

1. Olsztyn, park przy ul. Wojska Polskiego	
2. Monika Falej na spotkaniu z Olsztyńskim Kołem SEiRP	
3. Od Redakcji	- Jerzy K. Kowalewicz
5. List do Dyrektora ZER	- Antoni Duda
6. Stanowisko Warmińsko-Mazurskiej Delegatury OPS	- Aleksander Pieczkin
7. Ustawa dezubekizacyjna sprzeczna z Konstytucją	- Paulina Nowosielska
9. „Ustawa dezubekizacyjna sprzeczna z Konstytucją?”	- Marcin Makowski
10. Komentarz	- Mieczysław Malicki
11. Dezubekizacja wbrew Konstytucji	- Marek Mamon, Leszek Kostrzewski
12. Politycy stracili kontrolę nad prawem, które uchwalili	- Paulina Nowosielska
13. Apel wyborczy Federacji --	FSSM RP
14. List Andrzeja Rozenka	
15. Andrzej Rozenek napisał w NIE	
16. Czas wyborów	- A. Pawłowski
17. Krótki list przedwyborczy	- Marcin Szymański
18. Jestem pacyfistą	- Marcin Szymański
19. Walka, czy „walka”?	- Mieczysław Malicki
21. Zepsowała się nam Ojczyzna.	- Mieczysław Malicki
24. Dzień po...	- Marcin Szymański
27. Czego się bać?	- Bohdan Makowski
28. Ja, Bohdan Makowski s. Władysława	
30. Okrągła rocznica	- Bohdan Makowski
32. Gazetowy anons „ELEM’a”	- Bohdan Makowski
34. Dzień Wojska Polskiego	- Jerzy K. Kowalewicz
35. Posiedzenie Koła SEiRP w Olsztynie	- Jerzy K. Kowalewicz
36. Wygrane zawody strzeleckie	- Bohdan Makowski
37. 100. Lecie Polskiej Policji	- Edward Paga
38. Święto Policji w Wejherowie	- Jarosław Fikus
39. Porady konsumenckie	- Zenon Królik
40. Mamy prawo do reklamacji	- Zenon Królik
42. Dobra wiadomość dla emerytów	- Leszek Kostrzewski
44. „Koltuny”	- Janusz Maciej Jastrzębski
46. Nekrolog – Stanisław Linowski	

Kalendarium sierpień 2019 r.

- 5.08. - Spotkanie z Komendantem KWP w Olsztynie
- 10.08. - Zawody strzeleckie Święto Wojska Polskiego
- 15.08.. - Złożenie kwiatów pod pomnikiem Orła Białego
- 19.08. - Posiedzenie Rady Olsztyńskich Seniorów.
- 19.08. - Spotkanie z Rzecznikiem Praw Konsumentów
- 21.08. - Posiedzenie ZW SEiRP
- 21.08. - Otwarte zebranie Koła SEiRP w Olsztynie
- 26.08.. - Posiedzenie Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej

Do Redakcji

Dwa wielkie tematy zdominowały to wydanie OBI: wybory i pierwsze jaskółki wskazujące na możliwość odwrócenia skutków ustaw represyjnych i wykazanie, że były one niekonstytucyjne. I tak nikt nie potrafi wskazać które z tych zdarzeń są ważniejsze a inne mniej.

Wyroki Sądów w Częstochowie i Piotrkowie Trybunalskim są pocieszające, ale ich skutki będziemy mogli odczuć dopiero po „udanych” jesiennych wyborach do parlamentu. Nie musimy przecież głosować na „mniejsze zło”, bo zło jest i będzie, mniejsze czy większe, ale złe. Mamy na kogo oddać głos, na te ugrupowania, które nie stworzyły ustaw represyjnych, nie przy-

łożyły (nie uniosły) dłoni przy ich przyjęciu sejmowym, którym ponadto można zawieńczyć, że będą starały się tym ustawom przywrócić prawny i empatyczny kształt.

Powtórzyć warto za wszystkimi apelami i nawoływaniami medialnymi:

Idźmy na wybory i głosujmy!

Jerzy K. Kowalewicz

Olsztyński Biuletyn Informacyjny nr 8(112)2019

Spotkania członków Zarządu Wojewódzkiego SEiRP z Komendantem Wojewódzkim Policji w Olsztynie odbywają się regularnie i z określonych ważnych powodów. Tym razem, w dniu 7 sierpnia 2019 r.: Bogdan Micek - prezes Koła Olsztyn, Andrzej Leszczyński - wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego i Jerzy K. Kowalewicz - prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP spotkali się z nadinsp. Tomaszem Klimkiem, by pogratulować mu awansu „generalskiego”. Komendantowi wręczono List Gratulacyjny z życzeniami dalszych sukcesów zawodowych, zadowolenia z pracy i kolejnych lat dobrej współpracy z emerytami mundurowymi.

W związku z tym, że budynek w którym obecnie znajduje się biuro Zarządu Wojewódzkiego SEiRP zostanie przekazany, w ciągu najbliższych dwu lat, administracji Sądów Olsztyńskich uzyskaliśmy zapewnienie, że zyskamy lokal zastępczy bardziej przystosowany do użytkowania niż obecne pomieszczenia przy ul. Dąbrowszczaków 41.

Komendant oświadczył, że jest zawsze gotowy na spotkania z emerytami mundurowymi, zapoznania się z problemami i zaradzania im. Dziękujemy.

Jerzy K. Kowalewicz



W środę (28 sierpnia 2019 r.) prezydium ZW SEiRP w Olsztynie spotkało się w biurze ZW z członkami ZO SEiRP z Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Tryb. oraz Koła w Biskupcu. Na zdjęciu od lewej: Ewa Naporą - sekretarz ZW; Bogdan Micek - prezes Koła Olsztyn, Julian Czajka - członek prezydium ZW; Eugeniusz Jagiełłowicz - doradca ZW; Mieczysław Malicki - korespondent OBI z Biskupca.; Joanna Wewer-Kleszczyńska - skarbnik ZO; Marcin Szymański - korespondent OBI z Tomaszowa Trybunalskiego; Wiesława Andrzejczak - skarbnik Koła Olsztyn; Andrzej Leszczyński - wiceprezes ZW; Maria Kowalewicz - księgowa ZW; Jolanta Ołów - rzecznik prasowy ZW; Wojciech Trzeciecki - prezes ZO SEiRP w Piotrkowie Tryb.





**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD GŁÓWNY**

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38

tel. (22) 6012913

www.seirp.pl sekretariat@seirp.pl

KRS: 0000043188 NIP: 851 244 26 79

L.dz. ZG- 103/2019

Warszawa, dnia 29 sierpnia 2019 r.

Pani Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor
Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA

Szanowno Pani Dyrektor

W związku z wejściem w życie z dniem 1 października 2019 roku ustawy z dnia 31 lipca 2019 roku o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji /Dz. U. 2019, poz. 1622/, w imieniu ponad stutysięcznego środowiska emerytów i rencistów policyjnych reprezentowanych przez nasze Stowarzyszenie, zwracam się do Pani Dyrektor z uprzejmą prośbą o pilne umieszczenie na stronach internetowych ZER MSWiA niezbędnych informacji o procedurze i zasadach przyznawania tego świadczenia naszym koleżankom i kolegom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji życiowej i bytowej.

Biorąc pod uwagę fakt, że potencjalnie uprawnieni do tego świadczenia to ludzie ciężko chorzy, najczęściej w podeszłym wieku – niezdolni do samodzielnej egzystencji, za wysoce pożądane uważam i w związku z tym postuluję opracowanie i udostępnienie zainteresowanym formularzy wniosków:

- formularza wniosku o ustalenie prawa do świadczenia uzupełniającego, wyczerpującego aspekty i kryteria o których mowa w art. 2 i 3 cyt. ustawy,
- formularza wniosku uwzględniającego przesłanki i kryteria opisane w art. 26 cyt. ustawy w tym w szczególności skierowanie na badanie lekarskie w celu uzyskania orzeczenia stwierdzającego niezdolność do samodzielnej egzystencji.

W związku z dziesiątkami telefonów które otrzymujemy w tej sprawie oczekuję na przychylny stosunek do przedłożonego postulatu i szybkie załatwienie przedstawionej sprawy. Proponowane rozwiązanie powinno ułatwić pracę ZER MSWiA i pomóc naszym koleżankom i kolegom - świadczeniobiorcom w przygotowaniu wymaganych dokumentów niezbędnych do uzyskania świadczenia.

Z poważaniem

PREZES
ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Antoni Duda

**Stanowisko
Warmińsko-Mazurskiej Delegatury
OBYWATELSKIEGO PARLAMENTU SENIORÓW**

Szanowni Państwo!

Dzisiejsze czasy to epoka społeczeństwa szybko starzejącego się. W Polsce w ostatnich 20 latach liczba osób w wieku przedprodukcyjnym (0-16 lat) zmniejszyła się o około 4 miliony, podczas gdy liczba osób w wieku poprodukcyjnym (60+) zwiększyła się o około 2 miliony. Nadto, należy uświadomić sobie, że z każdym rokiem przybywa osób starszych, a do roku 2030 populacja osób starszych w Polsce wzrośnie do około 8,5 miliona. Z tego połowa, czyli ponad 4 miliony, będą to osoby w wieku 75+. Tu trzeba uzmysłowić sobie, że z grupą wiekową 75+ wiąże się przewlekła wielochorobowość, niepełnosprawność fizyczna i upośledzenie funkcji poznawczych, które skutkować będą złożonymi potrzebami zdrowotnymi, rehabilitacyjnymi oraz opiekuńczymi. Potrzeby te należy przewidzieć i przygotować się do ich rozwiązywania. Dodać należy, że populacja osób w wieku 60+ do roku 2050 wzrośnie do około 13 milionów 700 tysięcy osób i będzie stanowić ponad 40% ogółu ludności w Polsce.

Są to dane, zawarte w opracowaniu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej p.t. „Informacje o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2015”.

Następny problem, to konieczność stworzenia systemu diagnozowania i monitorowania potrzeb osób starszych w rodzinie i poza rodziną poprzez zwiększenie ilości szpitalnych oddziałów i przychodni geriatrycznych.

Jednym z kolejnych wykluczeń osób starszych jest wykluczenie cyfrowe, czyli

ograniczenie możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, zawodowym czy kulturalnym, co prowadzi do stopniowego ich wkluczenia zarówno społecznego, jak i ekonomicznego, oraz do pogłębienia istniejących podziałów społecznych wynikających z ograniczonego korzystania z Internetu. Powodów tego stanu rzeczy jest wiele, a jednym z najważniejszych jest ubóstwo osób starszych.

Przeciwdziałanie ubóstwu i wykluczeniu społecznemu jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej. W tym zakresie w Polsce konieczne są zmiany w systemie emerytalnym.

Istotnym problemem osób starszych jest samotność. Niskokosztowym rozwiązaniem tego problemu jest szeroko rozumiana integracja osób starszych, zwłaszcza zaś integracja międzypokoleniowa.

Biorąc powyższe problemy pod uwagę, my, członkowie Warmińsko-Mazurskiej Delegatury Obywatelskiego Parlamentu Seniorów uważamy, że w programach wszystkich komitetów wyborczych w 2019 roku powinny znaleźć się m. i. następujące propozycje:

1. Emerytura bez podatku.
2. Szpitalny oddział geriatryczny i przychodnia geriatryczna w każdym subregionie każdego województwa.
3. Odliczenie od podatku osób starszych wydatków poniesionych z tytułu korzystania z Internetu.
4. Rada seniorów w każdej gminie.
5. Partycypacja osób starszych w podejmowaniu decyzji ich dotyczących.



6. Państwowe wsparcie finansowe funkcjonowania Uniwersytetów Trzeciego Wieku, jako elementu kształcenia ustawicznego.
7. Wspieranie przez administrację publiczną pozarządowych organizacji seniorskich, w tym zwłaszcza organizacji samopomocowych.
8. Rozwijanie szkół i promowanie zawodów zajmujących się świadczeniem usług na rzecz osób starszych.
9. Wsparcie państwa dla osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych oraz ich opiekunów.
10. Szybkie wprowadzenie rozwiązań prawnych regulujących minimalne standardy usług pielęgnacyjnych i opiekuńczych.

Będziemy bacznie analizować programy wyborcze pod kątem rozumienia potrzeb osób starszych, wyciągać stosowne wnioski i odpowiednio do nich głosować.

Stanowisko niniejsze przyjęto na posiedzeniu prezydium delegatury, zgodnie z zaleceniem sesji plenarnej Delegatury w dniu 8 kwietnia 2019 r.

Olsztyn, 16. 07. 2019 r.

*Aleksander Pieczkin
Przewodniczący DWM OPS*

Ustawa dezubekizacyjna sprzeczna Konstytucją!

<https://gospodarka.dziennik.pl/emerytury-i-ofe/artykuly/605919,sad-ustawa-dezubekizacyjna-renta-esbek-wyrok.html>

Sąd między ustawę dezubekizacyjną. Politycy niechętnie komentują przełomowy wyrok. Ustawa dezubekizacyjna jest sprzeczna m.in. z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – orzekł Sąd Okręgowy w Częstochowie. I uznał, że byłemu funkcjonariuszowi należy przywrócić utracone świadczenia. To pierwszy taki wyrok w Polsce.

Paulina Nowosielska

"W państwie dyktatury proletariatu praw pozabawiono potencjalnych lub naznaczonych przez władze wrogów (...), mówiąc o klasowym charakterze prawa i fikcji jego uniwersalności" – ocenił sąd w **uzasadnieniu** do wyroku. Wydał go bez oglądania się na Trybunał Konstytucyjny, który od ponad półtora roku nie może wypowiedzieć się w sprawie konstytucyjności przepisów ustawy.

Wyrok, który wydałem, jest po prostu stosowaniem w praktyce konstytucyjnej zasady państwa prawa. A ustawa dezubekizacyjna to jawna obraza ustawy zasadniczej. Dlatego postanowiłem orzekać. Myślę jednak, że w obecnej sytuacji w niektórych sędziach wykształcił się mechanizm obrony, panuje strach przed stosowaniem konstytucji i jest on bardzo realny - uważa sędzia Marek Przysucha. W uzasadnieniu podkreślił, że ustawa jest sprzeczna z prawem unijnym.

Ten wyrok to przełom. Dotąd sądy okręgowe przychyliły się do wniosku Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA i zawieszały postępowania, tłumacząc to oczekiwaniem na decyzję Trybunału Konstytucyjnego - komentuje Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych.

Przypomina, że ponad 38 tys. osób objętych przepisami radykalnie obniżono emerytury. Cięcia dotknęły

również policyjnych **rent inwalidzkich oraz rodzinnych**.

Teoretycznie każda z tych osób może odwołać się od decyzji dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA do sądu. W praktyce na ok. 26 tys. złożonych odwołań zaledwie w pięciu przypadkach zapadł wyrok. I w żadnym z nich nie kwestionowano ustawy samej w sobie, tylko jej zastosowanie w odniesieniu do konkretnej osoby. W tym świetle decyzja częstochowskiego sądu jest przełomowa. *Odebrano nam prawo do sądu, wprowadzając odpowiedzialność zbiorową. Teraz ma to szansę się zmienić* - komentuje Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych.

Ustawa dezubekizacyjna sprzeczna z prawem UE?

Sąd krajowy, który akceptuje ustawę dezubekizacyjną z 2016 r., "straci status bezstronności światopoglądowej, jaka wymagana jest dla sądu państwa należącego do Unii Europejskiej. Ustawa 2016 kreuje **Sąd zawisły i ideologiczny**" - napisał w uzasadnieniu wyroku sędzia Marek Przysucha.

- Ten wyrok to przełom. Dotąd sądy okręgowe przychyliły się do wniosku Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA i zawieszały postępowania, tłumacząc to czekaniem na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Teraz sędzia nie tylko oddalił

wniosek ZER, ale uznał ustawę za niezgodną z prawem UE - komentuje **Zdzisław Czarnecki**, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Ponad **38 tys. osób** objętą ustawą dezubekizacyjną radykalnie obniżono emerytury. Cięcia dotknęły również policyjnych rent inwalidzkich oraz rent rodzinnych. Teoretycznie każda z tych osób może odwołać się do sądu okręgowego od wydanej formalnie decyzji dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Teoretycznie, bo na ok. 26 tys. złożonych odwołań, zaledwie w pięciu przypadkach zapadł wyrok. I to nieprawomocny. - Zahamowanie spraw przed sądami okręgowymi nie dawało możliwości przejścia drogi prawnej - ocenia Czarnecki. I podkreśla, że teraz ma to szansę się zmienić.

Trybunał miał czas

W przypadku osób objętych ustawą działa to tak: były funkcjonariusz dostaje z ZER **decyzję o zmniejszeniu emerytury**. Wnosi odwołanie do sądu okręgowego za pośrednictwem Zakładu Emerytalno-Rentowego. Pośrednictwo jest niezbędne, bo zakład musi do takiego dokumentu dołączyć kopię akt rentowych, emerytalnych, musi też się odnieść do odwołania. Musi? Twarde przepisy kodeksu postępowania cywilnego, jak również ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dają na to 30 dni. - Owszem, pierwsze osoby, które składały odwołania, zostały obsłużone szybko. Później jednak nastąpił taki wysyp odwołań, że ZER zwyczajnie się zatkał - mówią prawnicy z zespołu prawnego FSSM, którzy dopie-

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

ro niedawno usłyszeli od dyrektora zakładu zapewnienie, że wszystkie sprawy zostały przekazane do sądów.

Te z kolei przeważnie zawieszają postępowanie, powołując się na Sąd Okręgowy w Warszawie, który postanowieniem z 24 stycznia 2018 r. zwrócił się do **Trybunału Konstytucyjnego** o zbadanie zgodności z konstytucją niektórych przepisów ustawy z grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Sąd przedstawił TK pytanie prawne: czy wejście w życie ustawy dezubekizacyjnej nie narusza zasady ochrony praw nabytych, zaufania obywatela do państwa prawa. Sąd miał też wątpliwości, czy nie doszło do nierównego traktowania części funkcjonariuszy w porównaniu z tymi, którzy rozpoczęli służbę po 31 lipca 1990 r., skutkującego ich dyskryminacją.

Sprawdziliśmy: w wykazie spraw do rozpatrzenia przez TK nadal nie ma wniosku warszawskiego sądu. Skierowaliśmy w tej sprawie pytanie do trybunału. Czekamy na odpowiedź.

- TK miał dużo czasu, by zabrać głos. Przedłużanie w nieskończoność nie służy wymiarowi sprawiedliwości. Jeśli obowiązują nas prawa podstawowe Unii Europejskiej, rozstrzygnięcia Trybunału nie mają znaczenia. Prawo do godności jest niezbywalne. Poza tym po raz pierwszy w naszym prawie mamy ustawę, która na gruncie przyznanych ubezpieczeń zabiera świadczenia ze skutkiem natychmiastowym – mówi DGP sędzia Marek Przysucha. – Wyrok, który wydałem, jest stosowaniem konstytucyjnego państwa prawa w praktyce. A ta ustawa to jawna obraza ustawy zasadniczej. Postanowiłem orzekać. Myślę jednak, że w niektórych sędziach, w obecnej sytuacji, wykształcił się mechanizm obronny. Stach przed

stosowaniem konstytucji jest realny.

Wróg klasowy i niebezpieczny precedens

Sąd w uzasadnieniu powołał się na art. 9 i art. 91 (mówią o ratyfikacji i przestrzeganiu prawa międzynarodowego) Konstytucji RP oraz art. 4 ust. 3 i art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej. Argumentował, że w przypadku, gdy przepisy krajowe (lub praktyka stosowania prawa) uniemożliwiałyby ochronę praw podstawowych UE, sąd krajowy w razie bezskutecznej wykładni przepisów krajowych powinien odmówić ich zastosowania. Zdaniem sędziego ustawa z 2016 r., jak i wydawane na jej podstawie decyzje, budzą wątpliwości co do poszanowania godności jednostki, rządów prawa (wina zbiorowa), równości, proporcjonalności (ustawę wydano po niemal 27 latach od transformacji ustrojowej) oraz sądowego wymiaru sprawiedliwości (ustawodawca zdefiniował winę zbiorową obywateli, a nie ustaliły jej sądy). "Jeśli demokracja potwierdza dopuszczalność grupy wykluczonych obywateli, według kryterium winy zbiorowej to wracamy do źródeł idei tak potępionej w ustawie (...). W państwie dyktatury proletariatu praw pozbawiono potencjalnych (lub naznaczonych przez władzę) wrogów klasowych, lecz czyniono to jawnie mówiąc o klasowym charakterze prawa i fikcji jego uniwersalności" – podkreślił sędzia, widząc w działaniach ustawodawcy **"niebezpieczny precedens** dla bytu państwa deklarującego się jako demokratyczne państwo prawa".

Co ważne, w częstochowskim procesie nie ujawniono żadnych dowodów przestępczej działalności byłego funkcjonariusza. Pan Zenon, bo o nim mowa, ma 73 lata. Do czasu wprowadzenia usta-

wy pobierał 2400 zł renty. Teraz ma na życie **niespełna 900 zł**. – *Gdyby nie pomoc rodziny, dawno zająłby się mną komornik* – mówi. Od 1976 r. pracował w milicji, w wydziale dochodzeniowo-sledczym. – *Ale nerwy mi siadały, potem kręgosłup. Złożyłem raport o zwolnienie. Był 1981 r. naczelnik kadr ostrzegł: masz dwoje dzieci, roboty szybko nie znajdziesz. Zaproponowałem mi pracę za biurkiem, w Biurze "W" MSW, które zajmowało się kontrolą korespondencji.*

Trzeba było roboty nie przyjąć? – *Pewnie tak, ale mnie się wydawało, że zawsze obok systemu jestem. Miałem 6 lat, gdy zatrzymało mnie UB, bo zrobiłem dziurę w plakacie przedstawiającym amerykańskiego imperialistę. Cały dzień mnie maglowali, a na koniec kazali podpisać zeznania. Postawiłem trzy krzyżyki, bo jeszcze liter nie umiałem – wspomina. Dlatego **nigdy nie wstąpił do PZPR**, choć go naciskano. – *Dziś w szeregach władzy wielu jest byłych partyjnych karierowiczów. Ich nikt z przeszłości nie rozlicza.**

Sędzia "rości sobie prawo"

Politycy jak na razie **niechętnie komentują wyrok** w Częstochowie. – *Orzeczenie budzi wątpliwości. Skoro mamy ustawę, to sędzia powinien na jej podstawie oceniać stan rzeczywisty. Przepisy nie zostawiają wątpliwości* – mówi Jerzy Polaczek, polityk PiS, były minister, a dziś wiceszef komisji spraw wewnętrznych i administracji. Jego zdaniem należy czekać na TK. – *Wyrok z ominięciem trybunału może sugerować, że sędzia wykacza poza swoje upoważnienia. Uzasadnienie kwestionujące zgodność ustawy z prawodawstwem UE dowodzi subiektywnego charakteru argumentacji. Sędzia sądu okręgowego rości sobie prawo do ge-*

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

neralizującej oceny, co jest poza jego kompetencjami.

Ale sędzia najwyraźniej **widzi sprawę inaczej**. – W wyroku z 31 maja powołałem się na prawo unijne. W kolejnym, z lipca, odnoszę się również do konstytucji – mówi Marek Przysucha.

Adwokat **prof. Anna Rakowska-Trela** reprezentuje przed sądami osoby dotknięte ustawą. Mówi o kolejnych procesach, które trwają m.in. w Piotrkowie Trybunalskim. – *Sędziowie postanowili nie zawieszać postępowania, tłumacząc, że skoro sąd jest zobowiązany do niezwłocznego wyrokowania, a nie ma informacji, kiedy TK ma się zająć konstytucyjnością przepisów ustawy, procedura będzie trwała. Wyroki mają zapaść 3 września* – mówi.

Stan prawny się nie zmienił. Skąd więc ta zmiana? – *Zaszła w sędziach* – ocenia Rakowska-Trela. Może dotarły do nich argumenty, że ludzie, którzy powinni odpowiedzieć za swoje czyny, **nie przeszli weryfikacji w 1990 r.** Wielu wypracowało sobie zusowskie emerytury i ustawa dezubekizacyjna ich nie dotyczy, a reszcie odmawia się procesu.

– Sędziowie najwyraźniej dostrzegli, że nie na tym polega sprawiedliwość. ZER odwołał się od wyroku w Częstochowie, powołując się na stan prawny i konieczność czekania na trybunał. Sprawa zajmie się teraz **Sąd Apelacyjny** w Katowicach. Nieoficjalnie słychać, że wyrok ma szansę się utrzymać, bo tamtejszy sąd uchylał już w innych sprawach decyzje o zawieszeniu postępowania.

Paulina Nowosielska
26.08.2019

Paulina Nowosielska
26.08.2019

Opinia

"Ustawa dezubekizacyjna sprzeczna z konstytucją?"

<https://opinie.wp.pl/makowski-ustawa-dezubekizacyjna-sprzeczna-z-konstytucja-kolejna-wazna-sprawa-robiona-polebkach-opinia-6417667551627393a>

Sąd Okręgowy w Częstochowie - nie czekając na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego - orzekł, że ustawa dezubekizacyjna jest sprzeczna z konstytucją i prawem unijnym. W związku z tym przywrócił świadczenia emerytalne sądzącemu się z państwem funkcjonariuszowi. Przekroczył uprawnienia? Być może, ale mści się tutaj załatwianie przez PiS spraw po łebkach.

Marcin Makowski

To miała być ustawa przywracająca elementarne poczucie sprawiedliwości. W retoryce Prawa i Sprawiedliwości dezubekizacja oznaczała obcięcie świadczeń emerytalnych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa oraz służb jej pokrewnych w czasach PRL do najniższej stawki w Polsce. Na chłopski rozum, kto chciałby protestować przeciw ucinaniu, często niezwykle wysokich emerytur osobom, których praca polegała na śledzeniu, sabotowaniu i zamykaniu ludzi antykomunistycznej opozycji oraz Kościoła?

Sprawiedliwość. Ale jaka?

Historia III Rzeczypospolitej zna zbyt wiele przypadków, w których kaci żyli na znacznie wyższym poziomie, niż ich ofiary. W wielu sprawach, jak choćby funk-

cjonariuszy odpowiedzialnych za śmierć Inki i Zagończyka, państwo skapitulowało - przyznając do śmierci odprawy emerytalne, równe ze służbą w niepodległej Polsce. A jednak mówimy o ludziach, którzy według dzisiejszej wykładni prawa, dopuszczali się wielokrotnych przestępstw wobec obywateli własnego państwa. A tych nie powinna obejmować amnestia.

Tyle, jeśli chodzi o teorię. Niestety dezubekizacja, jak wiele rozwiązań i mniej czy bardziej rewolucyjnych pomysłów Prawa i Sprawiedliwości na gruncie wymiaru sprawiedliwości, rozbija się o szczegóły. A raczej ich niedopracowanie.

Właśnie na tej postawie, tj. sprzeczności ustawy z 2016 r. z Ustawą Zasadniczą, Sąd Okręgowy w Częstochowie zadecydował, aby byłemu

funkcjonariuszowi milicji, a następnie SB, który zajmował się kontrolą korespondencji, przywrócić odebrane trzy lata temu świadczenia. Do tej pory żaden sąd nie zdecydował się na podobne rozwiązanie, zawieszając postępowania do czasu zabrania głosu na temat konstytucyjności przepisów przez Trybunał Konstytucyjny, który zajmuje się sprawą od 24 stycznia 2018 roku.

Sędzia bierze sprawy w swoje ręce

Sąd w Częstochowie nie zamierzał jednak czekać na Trybunał, i w uzasadnieniu wyroku powołał się na art. 9 i art. 91 (ratyfikacja i przestrzeganie prawa międzynarodowego) konstytucji oraz art. 4 ust. 3 i art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej. "W państwie dyktatury proletariatu praw pozbawiono potencjalnych lub naznaczonych przez władze wrogów (...), mówiąc o klasowym charakterze prawa i fikcji jego uniwersalności" - stwierdził sędzia Marek Przysucha, który prowadził sprawę. - Wyrok, który wydałem, jest po prostu stosowaniem w praktyce kon-

(Ciąg dalszy na stronie 10)

stytucyjnej zasady państwa prawa. A ustawa dezubekizacyjna to jawna obraza ustawy zasadniczej. Dlatego postanowiłem orzekać - dodał w rozmowie z mediami.

I tutaj w istocie leży ciężar problemu pokazujący, że doszliśmy w polskim wymiarze sprawiedliwości do momentu, w którym Sądy Okręgowe nie zwracają uwagi na Trybunał Konstytucyjny, ten ociaga się z wydaniem wykładni prawa, a ustawodawca - pomimo świadomości grząskiego gruntu, po którym stąpa - wprowadza w życie zapisy, które na mocy odpowiedzialności zbiorowej dotyczą 38 tys. osób. W bardzo różny sposób związanych z Służbą Bezpieczeństwa czy działalnością anty opozycyjną w latach Polski Ludowej. Choć ta sama ustawa daje prawo do odwołania od decyzji, w praktyce również nie działa, bo na 26 tys. złożonych odwołań, do tej pory wydano wyroki w... pięciu przypadkach. System okazał się niewydolny.

Co dalej z dezubekizacją?

Czy można to było przewidzieć? Napisał prawo, które nie będzie tak dziurawe, a jednocześnie będzie miało realny, a nie tylko symboliczny wymiar przywracania dziejowej sprawiedliwości? Z pewnością dało się to zrobić, ale wymagało to od rządzących więcej czasu, rozważań i braku pokus pisania ustaw pod własny elektorat, co z resztą dostrzegł i sam prezydent Andrzej Duda w przypadku analogicznej ustawy degradacyjnej w styczniu 2018 r. (miała ona odbierać stopnie wojskowe oficerów armii PRL-u).

Choć moim zdaniem sędzia Marek Przysucha wykroczył poza swoje kompetencje, de facto ukazał jednak luki prawa, które miało być dla PiS-u sztandarowe, a zamiast tego coraz częściej przyprawia o ból głowy.

Marcin Makowski 26.08.2019

Komentarz Mieczysława Malickiego

Skierowany, jak wynika z tekstu, do **Zdzisława Czarneckiego** Prezydenta Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych przy-
pis JKK

Autor nawiązuje do orzeczenia Sądu Okręgowego w Częstochowie (sygnatura akt IV U 241/19)
I stwierdza:

„...W związku z tym przywrócił świadczenia emerytalne sądzącemu się z państwem funkcjonariuszowi. Przekroczył uprawnienia? Być może, ale mści się tutaj załatwianie przez PiS spraw po łebkach...

... Na chłopski rozum, kto chciałby protestować przeciw ucinaniu, często niezwykle wysokich emerytur osobom, których praca polegała na śledzeniu, sabotowaniu i zamknięciu ludzi antykomunistycznej opozycji oraz Kościoła?...

...Historia III Rzeczypospolitej zna zbyt wiele przypadków, w których kaci żyli na znacznie wyższym poziomie, niż ich ofiary. W wielu sprawach, jak choćby funkcjonariuszy odpowiedzialnych za śmierć Inki i Zagończyka, państwo skapitulowało - przyznając do śmierci odprawy emerytalne, równe ze służbą w niepodległej Polsce. A jednak mówimy o ludziach, którzy według dzisiejszej wykładni prawa, dopuszczali się wielokrotnych przestępstw wobec obywateli własnego państwa. A tych nie powinna obejmować amnestia.

...Choć moim zdaniem sędzia Marek Przysucha wykroczył poza swoje kompetencje, de facto ukazał jednak luki prawa, które miało być dla PiS-u

sztandarowe, a zamiast tego coraz częściej przyprawia o ból głowy.”

Niby (podkreślam), niby tekst w pewnym sensie przyznaje rację, ale autor podnosi, że orzeczenie sądu nie nastąpiłoby gdyby nie...**luki prawne.**

Naruszenie zasad Konstytucji i prawa unijnego autor ma gdzieś. On nadal uważa, że WŁAŚCIWE skonstruowanie odnośnie ustawy (z 2016) roku nie skutkowałoby takimi orzeczeniami.

Czy nie warto aby ktoś napisał tekst polemiczny w stosunku do takiego stawiania sprawy?

Pana (Zdzisława Czarneckiego - przyp. JKK) obecność na rozprawie w Częstochowie, czy krótka notka na stronie Federacji (w temacie sprawy), nie jest żadnym głosem.

O ile stoi Pan nadal stoi na stanowisku walki o prostowanie historii sądzę, winien Pan reagować na każde podobne stwierdzenia w mediach.



Mieczysław Malicki
Warmińsko-mazurskie

Dezubekizacja wbrew konstytucji

Sąd w Częstochowie nakazał przywrócić byłemu funkcjonariuszowi SB rentę obciążoną przez ustawę dezubekizacyjną z 2016 r. Jako pierwszy w Polsce powołał się na konstytucję.

Marek Mamon, Leszek Kostrzewski

Ustawa dezubekizacyjna radykalnie obniżyła resortowe emerytury i renty ponad 38 tys. osób, które choć jeden dzień przpracowały w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specusługach MON. Teoretycznie każda z nich może odwołać się od decyzji dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA do sądu okręgowego. Teoretycznie, bo na blisko 26 tys. złożonych odwołań zaledwie w pięciu przypadkach zapadły nieprawomocne wyroki. Ten z Częstochowy jest pierwszym, w którym sąd odniósł się nie tylko do sytuacji skarżącego, ale przede wszystkim samej ustawy.

Nie naruszyłem prawa

Józef K. to były policjant. 1 października 2017 r. Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA - na podstawie informacji otrzymanej z IPN - ponownie ustalił wysokość jego renty. Obniżył ją do 854 zł.

Józef K. odwołał się do sądu pracy w Częstochowie. W uzasadnieniu wskazał, iż w resorcie spraw wewnętrznych przpracował 13 lat, tj. w Milicji Obywatelskiej od 1 listopada 1976 r. do 31 czerwca 1981 r., w SB od 1 lipca 1981 r. do 31 stycznia 1990 r. i w policji do 31 lipca 1990 r. Dodał, iż pobierane przez niego dotychczas świadczenia nie powinny podlegać tzw. ustawie dezubekizacyjnej z 2016 r., bowiem do SB został przeniesiony służbowo z powodu braku miejsc w jednostkach milicyjnych. Dowodził, że czasie 5-letniej służby w MO i 9-letniej w SB oraz rocznej w policji nigdy nie naruszył prawa oraz nie wykorzystał stanowiska służbowego do celów pozasłużbowych, a swoje obowiązki wykonywał w sposób nienaruszający praw i godności osób trzecich. Jego służba dotyczyła głównie ścigania przestępstw gospodarczych.

Sąd Okręgowy w Częstochowie podzielił to stanowisko. W nieprawomocnym wyroku sędziego Marka Przysucha nakazał MSWiA przywrócić świadczeń.

Do tej pory sądy najchętniej zawieszały postępowania, czekając na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Ma on odpowiedzieć na pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie - uznał on, że ustawa może mieć charakter represyjny i dyskryminacyjny i są istotne wątpliwości co do jej zgodności z Konstytucją RP.

Sprawa leży w Trybunale od lutego 2018 r., ale do dziś prezes Julia Przyłębska nie wyznaczyła terminu rozprawy'.

Władza wymierza sprawiedliwość

Sędzia Przysucha postanowił nie czekać na Trybunał. Jego uzasadnienie liczy ponad 30 stron, na których wielokrotnie przywołuje zarówno zapisy konstytucji, jak i orzecznictwo międzynarodowych trybunałów, a także kartę praw człowieka i publicystyki prawnej.

„W procesie nie ujawniono żadnych dowodów przestępczej działalności odwołującego (...). Ustawodawca wymierza sprawiedliwość dziejową i czyni to według jednego kryterium zatrudnienia w służbach, bez oceny indywidualnych czynów, pozbawiając sądy realnych narzędzi kontroli decyzji, tworzy tym samym fikcję sądowej kontroli sprawy' (...). Doszło do przekroczenia ustrojowego zakresu uprawnień przez władzę ustawodawczą. Władza ta, zamiast władzy sędziowskiej, wymierzyła przedmiotowej grupie osób określony rodzaj kary (zmniejszenie emerytury oraz dokonana moralnej stygmatyzacji). Ustawodawca a priori założył, iż służba bezpieczeństwa b\`la organizacją przestępczą. Tymczasem przedmiotowa ustalenie należy, w państwie prawa, do kompetencji

niezawisłego sądu” - czytamy w uzasadnieniu.

Marek Przysucha, sędzia w zakresie prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, jest sędzią z 30-letnim doświadczeniem. Przed laty specjalizował się w prawie konstytucyjnym. Orzekając w sądzie pracy, wielokrotnie powoływał się na zapisy konstytucji czy orzecznictwo unijnych instytucji prawa. Przed laty też miał wątpliwości co do zapisów poprzedniej ustawy' dezubekizacyjnej, z 2009 r. Wówczas prawnicze media okrzyknęły go „obroncą esbeków”.

MSWiA już odwołało się od jego wyroku. Jest to jednak kolejny cios dla ustawy' dezubekizacyjnej. Odebrane świadczenia odzyskuje coraz więcej ludzi. W przypadku przynajmniej 300 osób IPN przyznał, że się pomylił i zweryfikował opinie w sprawie przebiegu ich służby. Dotyczyło to m.in. sportowców zatrudnionych w milicji czy w organach bezpieczeństwa na fikcyjny etat (mieli je m.in. piłkarze Orłów Górskiego). Nigdy nie przekroczyli progów komendy wojewódzkiej MO czy budynku Służby Bezpieczeństwa.

W 22 przypadkach decyzję o przywróceniu emerytury podjął sam szef MSWiA. Zwróciło się o to do niego 4669 osób. Przypominały', że ścigając morderców, rozpracowując mafię, tropiąc szpiegów, przysłużyły się wolnej Polsce.

W marcu zapadł zaś pierwszy sądowy' wyrok nakazujący przywrócić świadczeń. Dotyczył Augustyna Skitka, który jako funkcjonariusz SB jednocześnie współpracował z gorzowską „Solidarnością”.

*Marek Mamon
Leszek Kostrzewski
Gazeta Wyborcza
29.08.2019 r.*



Zerowa stawka za każdy rok służby przed 1990.

"Politycy stracili kontrolę nad prawem, które uchwalili"

<https://serwis.gazetaprawna.pl/emerytura-i-renty/artykuly/1427516,ustawa-dezubekizacyjna-zerowa-stawka-za-sluzbe-przed-1990.html?fbclid=IwAR0n6wKFBTuhvCSY12MMq1c05Pvb1B4EAZ6d0wvny4ssJ66TrNOGKqWe1qA>

- Orzeczenie z Piotrkowa ma znaczenie uniwersalne. Sędziowie dopuścili możliwość rozstrzygnięcia, uznając, że trybunał ich nie blokuje - mówi w wywiadzie dla DGP Aleksandra Karnicka, radca prawny, specjalizuje się w sprawach funkcjonariuszy służb mundurowych. Czy sędzia w Częstochowie zlekceważył Trybunał Konstytucyjny?

Paulina Nowosielska

Ten wyrok nie ma nic wspólnego z TK. Podobnie sprawy, jakie toczą się w Piotrkowie. Sędziowie dopuścili możliwość rozstrzygnięcia, uznając, że trybunał ich nie blokuje. W Częstochowie sąd nie rozważał, czy istnieje możliwość rozpoznania na podstawie ustawy dezubekizacyjnej. On ją zanegował. Uznał, że przepisy prawa międzynarodowego są nadrzędne, a w ich kontekście ustawa jest sprzeczna z konstytucją i prawem europejskim. Orzeczenie ma dla nas wielkie znaczenie, bo jest uniwersalne. Gdyby inne sądy przyjęły podobną retorykę, blokada postępowań, która jest skutkiem bierności TK w tych sprawach, nie miałaby znaczenia.

Wyrok wzbudza kontrowersje wśród polityków.

I tego nie rozumiem. Sę-

dziowie mają prawo wydawać wyroki w oparciu o przepisy prawa, w tym ratyfikowanego przez Polskę prawa międzynarodowego. Droga do ich kwestionowania jest instancja odwoławcza. Ta sprawa będzie miała ciąg dalszy przed sądem w Katowicach, bo Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA złożył apelację. Będę reprezentowała byłego funkcjonariusza.

Twórcy ustawy powtarzają, że to nie kara, tylko odbieranie niezаслужonych przywilejów.

Zerowa stawka za każdy rok służby przed 1990 r. to nie jest powszechny przelicznik emerytalny. Sądy zaczynają to dostrzegać. W sprawach toczących się w Piotrkowie sędzia poprosił o przeliczenie przez ZER, ile w danej sprawie

wynosiłaby emerytura, gdyby tylko okres służby na rzecz totalitarnego państwa przeliczyć po 0 proc. podstawy wymiaru. Autorzy ustawy dezubekizacyjnej pominieli też inne grupy zawodowe, które w tym czasie korzystały z przywilejów, a może bardziej przyczyniły się do trwania PRL niż telefonistka czy kierowca w MSW.

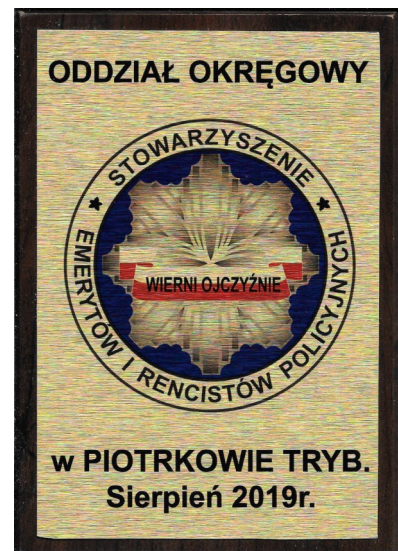
Autorzy przepisów mówią, że ci, którzy mają za sobą epizodyczną pracę przed 1990 r. albo pomagali opozycji w PRL, mogą zostać wyłączeni spod ustawy.

Mam klienta, który służył przed 1990 r. cztery dni. Inny został skierowany w latach 50. nakazem pracy do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Groziło mu więzienie, gdyby się nie stawił. Takich spraw są dziesiątki. Są świadkowie, dowody. I nic. Myślę, że politycy stracili kontrolę nad prawem, które uchwalili. Nie zdają sobie sprawy z konsekwencji. Objętych ustawą pozostaje liczyć na niezawisłe sądy.

Paulina Nowosielska



**Aleksandra Karnicka, radca prawny,
specjalizuje się w sprawach funkcjonariuszy
służb mundurowych**



Apel wyborczy Federacji

Policjanci, Żołnierze, Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej oraz wszyscy emeryci w stanie spoczynku!

Warszawa, 23 sierpnia 2019 r.

Koleżanki i Koledzy!

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 13 października 2019 r. nasi rodacy będą wybierać swoich przedstawicieli - Posłów i Senatorów na kolejną 4-letnią kadencję. Udział w tych wyborach to nie tylko prawo, ale też obywatelski obowiązek pozwalający wyrazić wolę co do przyszłego kształtu Polski. Tym razem będą to wybory, które zadecydują na lata, o przyszłym modelu naszej Ojczyzny. Wyborów takich nie mieliśmy od 4 czerwca 1989 r., kiedy to została zapoczątkowana transformacja ustrojowa i budowa państwa demokratycznego osadzonego w ustawodawstwie i kulturze zachodu.

Jako byli policjanci, żołnierze i funkcjonariusze, którzy swoje życie zawodowe poświęcili służbie dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej oraz jej obywateli, widzimy postępującą erozję zasad demokratycznego państwa prawa spowodowaną partyjniacką polityką obecnej ekipy rządzącej. Dostrzegamy intencjonalne wykluczanie kolejnych grup społecznych a tym samym postępującą dezintegrację społeczeństwa w myśl zasady „dziel i rządź”. Widzimy ostentacyjne łamanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i praw człowieka. Wiele naszych Koleżanek i Kolegów zostało dotkniętych ustawą represyjną z 16 grudnia 2016 r., rażąco sprzeczną z Konstytucją i uchwaloną w

warunkach urągających zasadom demokratycznego państwa prawnego. Tym samym rządzący dopuścili się bezprecedensowego aktu ustawowego barbarzyństwa pozbawiając dziesiątki tysięcy emerytów i rencistów mundurowych, a także ich bliskich środków do godnego życia.

Koleżanki i Koledzy!

W takich warunkach Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do Was o masowy udział w wyborach 13 października 2019 r. Im więcej Naszych, mądrze oddanych głosów, tym większa szansa na rozumną, odpowiedzialną, uczciwą i kompetentną władzę. To szansa na powrót naszego Kraju do europejskiej rodziny państw szanujących zasady demokracji i prawa.

Stając przed urną wyborczą wspierajmy kandydatów tych komitetów wyborczych (partii i ugrupowań politycznych), które deklarują przywrócenie w Polsce rządów prawa. Pamiętajmy o politykach, którzy współtworzyli komitet obywatelski i jego projekt ustawy o zmianie ustawy represyjnej, a także tych, którzy popierali go, dając temu wyraz w głosowaniu na sali sejmowej. Ludzi tych znajdziemy na listach Lewicy, Koalicji Obywatelskiej a nawet Koalicji Polskiej.

Naszych kandydatów na parlamentarzystów wspierajmy aktywnie. Włączajmy

się w ich kampanie wyborcze i dajmy z siebie co najlepsze, naszą energię, determinację oraz wiarę w zwycięstwo wyborcze. Pomagając Im, pomagamy Polsce!

**Jak nigdy wcześniej aktualne staje się wezwanie
WSZYSTKIE RĘCE
NA POKŁAD!**

Od Redakcji

Apel, listy, mobilizowanie i zachęty do pójścia i głosowania 13 października są potrzebne, ba, konieczne i naturalnym sposobem „namawiania” społeczności do wzięcia „spraw w swoje ręce”. Nikt przeciw temu nie protestuje, i mówiąc wprost, potrzebuje się tego rodzaju zachęt wzmacniających przekonanie o konieczności pójścia, wrzucenia karty wyborczej w nadziei że coś od każdego głosującego zależy, że każdy, nawet pojedynczy głos jest ważny, istotny i zaważy na spodziewanej przez głosującego zmianie. Demobilizująco, defetystycznie - jak kiedyś mówiono, działają na potencjalnych wyborców wszelkiego rodzaju publiczne spory i przepychanki w czasie „układania” list wyborczych. Celowo użyłem określenia: „publiczne”, gdyż przy takich okazjach ujawnia się prawdziwe, czy domniemane zalety i wady tego czy innego kandydata. Jednym słowem publiczne pranie brudów, mimo prawdziwości ewentualnych pomówień razi i odbiera chęci, czyli stanowi demotywator pójścia do urn. Panowie „pracze” pierzcie brudy w domu własnym tak jak Babcie radziły. Nie wystarcza Wam błoto rzucane przez przeciwników politycznych?

Jerzy K. Kowalewicz

List Andrzeja Rozenka

Represjonowani! Koleżanki i Koledzy!
Zwracam się do Was w kolejną miesięcznicę wprowadzenia ustawy represyjnej. (16 grudnia 2016 - przypis JKK)

Niestety powiększyło się grono osób, które zmarły bezpośrednio w wyniku wprowadzenia haniebnej ustawy. Dziś, (według oficjalnych danych FSSM) jest to 58 osób. Cześć ich pamięci!

Nie udało się zgromadzić całej opozycji demokratycznej pod jednym szyldem. To poważny błąd. Jednak jak mawiał nasz wielki trener "dopóki piłka w grze" wszystko jest możliwe.

Nie ma co rozpamiętywać i szukać winnych. Trzeba w zaistniałej sytuacji zrobić wszystko co w naszej mocy, żeby wybory, które będą 13 października, zakończyły się po naszej myśli.

Lewica połączyła swe siły. Dopóki sąd nie zarejestruje zmiany skrótu "SLD" na "Lewica" ugrupowania lewicowe idą do wyborów pod nazwą Komitet Wyborczy SLD, ale ze znakiem graficznym "Lewica", który został zarejestrowany. Ten sposób powołania komitetu oznacza zaledwie 5 procentowy próg, który wspólna lista musi przekroczyć. Wreszcie nikt nie będzie miał obaw, że głos oddany na lewicę może się zmarnować.

Teraz bardzo ważne jest zebranie podpisów. W załączniku otrzymaliście wzór karty. Bardzo proszę, pomóżcie nam w sprawnym i szybkim zarejestrowaniu komitetu. Potrzebujemy co najmniej 130 tysięcy podpisów. Czasu jest niewiele, do końca sierpnia trzeba je policzyć i złożyć. Proszę o dostarczenie wypełnionych list (w nieprzekraczalnym terminie 28 sierpnia) do lokalnych siedzib SLD, Wiosny lub Razem. Podpisy można zbierać

wszędzie, w każdym miejscu na terenie kraju.

Kampania wyborcza będzie bardzo krótka. Każdy z Was może pomóc. Począwszy od aktywności na portalach społecznościowych, poprzez bezpośredni udział w akcjach, na kandydowaniu kończąc. Wiem, że na listach lewicy jest miejsce dla mundurowych, cieszę się, że z tego korzystacie. Za miesiąc postaram się Wam podać nazwiska przedstawicieli służb mundurowych, którzy będą kandydowali w najbliższych wyborach z list demokratycznej opozycji. Wierzę, że będzie to mocna ekipa.

Ważne jest też, żebyście swoim autorytetem i swoimi opiniami wspierali pomysł jednej listy opozycyjnej do Senatu. Ta sprawa jeszcze nie została przesądzona. Dobrze by było, żeby liderzy partii demokratycznych usłyszeli wyraźnie Wasz głos, który jednoznacznie wskazuje na konieczność takiego porozumienia. Niech mądrość i rozsądek zwyciężą nad partyjniactwem i egoizmem poszczególnych polityków!

Jak pewnie zauważyliście, kwestia obniżenia emerytur wojskowych stała się przedmiotem kłamliwej wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy, wygłoszonej z okazji Święta Wojska Polskiego. "Pojawiły się przed dzisiejszymi uroczystościami jakieś horrendalne plotki, niestety obawiam się związane z polityką i toczącą się w tej chwili kampanią wyborczą, o tym, że mają być obniżane uposażenia emerytalne dla żołnierzy. Jest to absolutna, wstrętne nie-

prawda." - powiedział prezydent. Tymczasem każdy może zajrzeć na stronę internetową Sejmu RP i na własne oczy zobaczyć, że to nie plotki, tylko ustawa przygotowana przez PiS (druk 1105), której aktualny status prawny brzmi: skierowana do pierwszego czytania. To, że od grudnia 2016 nic się w tej sprawie nie zmienia, nie oznacza, że projekt jest nieważny. To nie kefir, nie ma daty ważności. Skierowanie ustawy do pierwszego czytania oznacza, że w każdej chwili marszałkini Sejmu może ją podać pod głosowanie. Oczywiście należy przypuszczać, że pisowcy nie zrobią tego przed wyborami. Po wyborach, jeśli będą nadal rządzić, projekt ustawy będzie z pewnością procedowany na nowo. Wystarczą podpisy 15 posłów by procedura ruszyła na nowo.

Całe to zamieszanie i nieprawdziwa wypowiedź prezydenta, pokazuje jak władza bezwzględnie i kłamliwie zabiega o głosy środowisk mundurowych. Nie wolno dać się omamić tym łagarstwom. Wy, ofiary ustawy represyjnej, najlepiej wiecie ile są warte takie puste obietnice. Przed poprzednimi wyborami PiS zapewniało przecież Was, że nikt nie będzie drugi raz emerytur zabierał. Dziś jest szalenie ważne, żebyście naszym kolegom z wojska uświadomili, na swoim własnym przykładzie, jak to się kończy. Kto wierzy PiS, ten później gorzko żałuje! Wielu z Was pyta, czy ja kandyduje i z jakiego okręgu. Kandyduje z okręgu wyborczego nr 20 (tak zwany "wianuszek" wokół warszawski) z pozycji numer 1, z listy Lewicy. Chętnych, którzy chcą się zaangażować w moją kampanię proszę o kontakt na adres rozenek2019@gmail.com.

(Ciąg dalszy na stronie 27)

Andrzej Rozenek napisał w NIE.

ANDRZEJ ROZENEK

W Święto Wojska Polskiego prezydent Andrzej Duda wygłosił przemówienie. Jego treść była mialka i nie wzbudziła emocji, gdyby nie fragment poświęcony emerytowi wojskowym: „Pojawiły się horrendalne plotki o tym, że mają być obniżone uposażenia emerytalne dla żołnierzy. Jest to absolutna, wstrętna nieprawda. Mówię to z całą odpowiedzialnością, jako prezydent RP nigdy nie podpiszę takiej ustawy”.

Co jest nieprawdą?

„Horrendalne plotki” i „wstrętna nieprawda” mają realny kształt, a nawet tytuł: „Projekt ustawy – o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin”. Jest to druk 1105 przedłożony w Sejmie 2 grudnia 2016 r. przez ówczesną premier Beate Szydło. Ten akt prawny formalnie nadal jest procedowany w Sejmie, został skierowany do pierwszego czytania, czyli do komisji. Do uchwalenia brakuje drugiego i trzeciego czytania, które zazwyczaj odbywają się podczas jednego dnia obrad Sejmu. Potem już tylko Senat i podpis prezydenta. Przy dominacji, jaką PiS posiada w obydwu izbach parlamentu, oraz przy karnym prezydencie, który nie takie bezceństwa już podpisywał, mogłoby się to odbyć w niecały tydzień.

Ustawa więc istnieje, a nie jest plotką. Mało tego, ustawę zaproponował rząd PiS, czyli środowisko, z którego prezydent Duda się wywodzi i które czynnie wspiera. Ustawa jest w procesie legislacyjnym, każdy może wejść na stronę internetową Sejmu RP i sprawdzić, że druk 1105 ma aktualny status: skierowana do pierwszego czytania. To, że nie się nie ruszyło od grudnia 2016 r., niczego nie zmienia. Akt prawny to nie kefir, nie ma daty ważności.

Oczywiście PiS nie ruszy tego projektu przed wyborami. Po wyborach, jeśli pisowcy będą nadal rządzić, projekt ustawy może być procedowany na nowo. Wystarczy podpisy piętnastu posłów.

Co zawiera ta zmiana przepisów?

Zacytuję fragment uzasadnienia będącego integralną częścią projektu: „...w poprawce zakłada się obniżenie wojskowych emerytur i wojskowych rent inwalidzkich wszystkim żołnierzom, którzy pełnili służbę na rzecz to-

talitarnego państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 sierpnia 1990 r. oraz rent rodzinnych pobieranych po takich żołnierzach, zgodnie z przyjętymi założeniami”.

W ocenie skutków regulacji projektodawcy zakładają, że ustawa powinna w 10 lat przynieść oszczędności budżetowe w wysokości 1,4 mld zł.

Kto ma być objęty ustawą?

Art 1. proponowanej nowelizacji wymienia bardzo długi katalog instytucji i formacji oraz jednostek organizacyjnych MON, które mają podlegać represjom. Są tam wymienione m.in.: Informacja Wojskowa, Wojskowa Służba Wewnętrzna, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz z jednostkami podległymi (zwiad i rozpoznanie), członkowie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i masa innych. Ustawodawca chyba nie do końca miał rozeznanie w wojskowych strukturach albo chciał wprowadzić parlamentarzystów w błąd, gdyż w dokumencie zawarta jest informacja, iż projekt obejmie swoim działaniem zaledwie „około 12 tysięcy osób”. Tymczasem

z treści projektu wynika, że byłiby nim objęci wszyscy żołnierze służący w jednostkach zwiadu i rozpoznania, a to oznacza, że ofiar, którym odebrano by emerytury, byłoby co najmniej 50 tysięcy. Warto dodać, że pisowcy jednoznacznie zapisali w tym akcie prawnym, że ma on również dotyczyć inwalidów, wdów oraz sierot. Ślepa zemsta.

Jakie zmiany zakłada ustawa?

Znów zacytuję fragment oceny skutków regulacji będącej częścią ustawy: „Zaproponowano obniżenie współczynnika procentowego podstawy wymiaru emerytury za każdy rok służby na rzecz totalitarnego państwa (z 2,6 proc. do 0,5 proc.) oraz obniżenie współczynnika procentowego podstawy wymiaru wojskowej



renty inwalidzkiej o 2 proc. za każdy rok takiej służby. Renty rodzinne, będące pochodną emerytur i rent inwalidzkich, mają zostać obniżone w ten sposób, że najpierw przeliczone (obniżone) zostanie (według wyżej wskazanych reguł) świadczenie emerytalne lub renta inwalidzka, które przysługiwało lub przysługiwałoby zmarłemu żołnierzowi, a w wyniku tego przeliczenia obniżona zostanie wysokość renty rodzinnej”.

W przypadku tzw. ustawy dezubekizacyjnej (policyjnej) współczynnik zapisany w projekcie ustawy wynosił pierwotnie 0,7 proc., lecz po interwencji wiceministra Jarosława Zielińskiego, do której doszło podczas obrad komisji, został zmniejszony do 0,0 proc. Współczynnik 0,5 proc. należy więc traktować jako propozycję, która może być zastrzona.

Tak ustawa „wojskowa”, jak „policyjna” zakładają, że obniżone świadczenie nie będzie mogło przekraczać przeciętnej średniej wysokości emerytury lub renty wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Średnia emerytura ZUS-owska wynosi nieco ponad 2 tys. zł brutto. Ta gilotyna szczególnie boleśnie dotknie tych, którzy mieli krótki okres służby w PRL, za to długi we współczesnej Polsce. Wypracowane po 1990 r. uposażenie trafi szlag.

Dlaczego prezydent nakłamał?

Czemu Duda zaprzeczył faktom i obiecał coś sprzecznego z fundamentem polityki własnego środowiska?

Przychodzi mi do głowy tylko jedno wyjaśnienie. PiS za ogromne pieniądze prowadzi szczegółowe badania socjologiczne elektoratu. Wyszło z tych badań, że największe straty w stosunku do roku 2015 PiS zanotowało w elektoracie mundurowych. Wypowiedź Dudy to histeryczna próba odzyskania tej części wyborców. Wojskowi jednak dobrze wiedzą, że tymczasowe ocalenie emerytur zawdzięczają nie prezydentowi Dudzie, tylko zdecydowanej i twardej reakcji kolegów w niebieskich mundurach. Gdyby po wprowadzeniu ustawy „policyjnej” nie doszło do spektakularnych protestów, gdyby nie ruszyła lawina krytycznych publikacji informujących o tragicznych skutkach odebrania emerytur byłym funkcjonariuszom służb PRL i wielu innym grupom, to pisowska ustawa weszłaby w życie w październiku 2017 r. Taką nawet datę wpisano wstępnie w treść ustawy „wojskowej”.

Mundurowi, zniechęceni ośmioma latami rządów koalicji PO-PSL, w czasie których nie tylko nie zadbano o stosowne podwyżki, ale wprowadzono pierwszą ustawę „dezubekizacyjną” (2009 r.), zagłosowali w poprzednich wyborach na PiS. Dziś już nie mają złudzeń. Nowe okazało się jeszcze gorsze od starego. Pozostaje powrót do korzeni i głosowanie na lewicę, która otrząsnęła się już z „Ogórkowych” eksperymentów i ma szansę stać się jedną z głównych sił w przyszłym parlamencie. I tylko to może zagwarantować wojskowym zachowanie praw nabytych, a nie prezydent, który w żołnierskie święto próbuje odwracać kota ogonem. □

andrzej.rozenek@redakcja.nie.com.pl

Czas wyborów!

Nie wszyscy mają konto na FB, dlatego wysyłam mailem, żeby dotrzeć do jak najszerzej grupy.

apawlowski64@o2.pl

Przed nami jedna z ważniejszych batalii ostatnich lat. Uważam, że bez naszego PEŁNEGO zaangażowania w akcję wyborczą, możemy zapomnieć o demokratycznej Ojczyźnie. Oglądając niedawno film Serbska mafia- dziedzictwo Arkana (polecam), widziałem wszystko to, co dzieje się obecnie w Polsce. Dlatego, aby nie dopuścić do ostatecznego rozwiązania, czyli rozlewu krwi, MUSIMY włożyć w wybory wszystkie nasze siły. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale jeżeli ta zorganizowana grupa przestępcza będzie rządziła przez kolejne 4 lata, to w wielu polskich rodzinach dojdzie do tragedii. Namawiamy swoich sąsiadów, znajomych, rodzinę, żeby poszli 13 października do urn i oddali głos na siły demokratyczne. Jeżeli będzie trzeba, to zainwestujemy w butelkę piwa dla niezdecydowanego sąsiada.

W jaki sposób możemy włączyć się w walkę z pislamentem?

1. Trwa zbieranie podpisów na listach poparcia Komitetów Wyborczych. Nie musimy ich zbierać tylko dla jednego ugrupowania, możemy podsuwać 2 listy do podpisu: Lewica i KO. Pamiętajcie, że czasu jest naprawdę mało, jak pisał Andrzej Rozenek ostateczny termin przekazania wykazów do partii politycznych to 28 sierpnia. W załącznikach niezbędne "materiały". KAŻDY, nawet pojedynczy, **PODPIS SIĘ LICZY.**

2. Wielu z nas deklaruje poparcie dla kandydatury Andrzeja Rozenka, właśnie teraz nadszedł czas, aby wspomóc

go w walce politycznej. Jak wiadomo, Andrzej startuje z "jedyńki" w okręgu wyborczym 20 (powiaty: grodziski, legionowski, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni i wołomiński. Jeżeli ktoś z Was albo Waszych znajomych chciałby zawiesić na terenie własnych posesji, w w/w powiatach, banery wyborcze, to prześlijcie info na maila podanego przez Andrzeja rozenek2019@gmail.com, możecie też pisać apawlowski64@o2.pl

3. Z okręgu nr 20 do sejmu dostaje się 12 kandydatów. Tak przedstawiały się wyniki w 2015 r <https://pארלא-ment2015.pkw.gov.pl/349> [Wyniki Sejm/0/0/20](https://wyniki.sejm.gov.pl/0/0/20), zatem jak widać, żeby dostać się do sejmu, to trzeba zdobyć ogrom głosów. Można oddać głos na Andrzeja Rozenka uprawiając "turystykę wyborczą". Wystarczy udać się do gminy, w której jesteście wpisani na listę wyborców, po zaświadczeniu do głosowania poza własnym okręgiem (należy wypełnić wniosek). Z takim dokumentem możemy głosować w dowolnym okręgu wyborczym. Zaświadczenia wydawane są "od ręki", kwestia 10-15 minut. Zatem wszyscy z terenu Warszawy i Mazowsza, popierający Andrzeja, powinni głosować w okręgu 20 na zaświadczenie. Sądzę, że podobnie powinni głosować represjonowani w województwach gdzie startują nasi przedstawiciele: Szczecin, Opole, Białystok, Kraków i inne miasta. **WAŻNE**, należy sprawdzić, czy na zaświadczeniu jest HOLOGRAM, doku-

ment bez niego można sobie powiesić na gwoździu. Zaświadczenia wydawane są do 2 dni przed wyborami, ale nie ma co czekać do ostatniej chwili.

4. Chciałbym przypomnieć o możliwości głosowania przez pełnomocnika. Osoby z niepełnosprawnościami oraz seniorzy 75+ mogą upoważnić osobę, aby oddała głos w ich imieniu. W celu uzyskania pełnomocnictwa należy udać się do gminy, wypełnić wniosek i czekać na przedstawiciela UG, który przyjdzie do Was do domu celem podpisania pełnomocnictwa. Wniosek należy złożyć do 10 przed wyborami. **KAŻDY GŁOS PRZECIWKO REŻIMOWI JEST NA WAGĘ ZWYCIEŚTWA.**

5. Na koniec temat niezwykle ważny, **KONTROLA WYBORÓW.** Jeżeli ktoś z Was zamierza pilnować tych zbrodniarzy i oprawców, aby nie fałszowali wyników wyborów, to można zostać członkiem komisji wyborczej. Chętnych proszę o kontakt mailowy apawlowski64@o2.pl albo w komentarzach, bądź messenger. Ostateczny termin składania zgłoszeń do komisji upływa 13 września, zatem czasu mało.

Nie traktujcie tego maila jako news, tylko jako wici.

JEŚLI WALCZYMY, MOŻEMY PRZEGRĄĆ. JEŻELI NIE WALCZYMY, JUŻ JESTEŚMY PRZEGRANI.

apawlowski64@o2.pl

Krótki list przedwyborczy

Do wszystkich emerytów i rencistów służb mundurowych! Zbliżają się kolejne wybory. Tym razem do naszego (mam nadzieję, że po wyborach także naszego) parlamentu.

Marcin Szymański

Już są pierwsze symptomy szajby przedwyborczej. I nie chodzi mi tutaj o mniej, lub bardziej mądre plany, czy zamierzenia potencjalnych koalicjantów antypisowskich. Ani też o kolejne obietnice obecnie rządzącej, dość egzotycznej ekipy. To wszystko gdzieś tam oczywiście egzystuje sobie, jakby z dala od nas. Bo przecież nie od nas zależą decyzje bonzów partyjnych co do składu koalicji, nie od nas też zależą dalsze układanki kto z kim, w jakiej pozycji i dlaczego.

Nas obchodzi inny symptom, świadczący o rozpoczęciu kampanii wyborczej. Rzekłbym – interesuje nas szczególnie.

Znów niektórzy z nas, będący w przeszłości funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa państwa, a bardziej konkretnie mówiąc Służby Bezpieczeństwa, zostali przypomniani publicznie. I – jak zwykle, jako organizacja zbrodnicza, wredna, ale, podobnie jak towarzysz Lenin, wiecznie żywa. Tym razem pochyliła się nad nami „gwiazda mediów pisowskich”, niejaka Anita Gargas w dniu 07 lipca b.r. w programie TVP Info. Przypisała nam nieśmiertelność, co cieszy, ale też pomówiła nas o czyn kryminalny, rzekomo dokonany na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego. Wedle niej mieliśmy nie tylko przejąć władzę na wszystkich szczeblach tej szacownej organizacji, ale zrobić to w jednym celu: mianowicie, żeby ją okraść, czy też wykorzystać ją do okradzenia skarbu państwa. Nie bardzo zrozumiałem relację kolegi, który słuchał tego bełkotu. Może dlatego, że on, choć „cywil”, ale z przyzwyczajeniem wyższym wykształce-

niem technicznym (AGH), nie był w stanie presterki zrozumieć. Tenor audycji był wszelako czytelny. Znów się pojawiła ta zbrodnicza formacja. A że zbrodnicza, to rzecz jasna złodziejska niejako przy okazji.

Przekaz – w szerszym tle, jest jasny. Znów będziemy „bohaterami” kampanii propagandowej, rządzącej – niestety, formacji. Po raz kolejny zostaniemy wyciągnięci ze śmierdzącego kapelusza słynnego magika z Żoliborza jako jedyni winni całego zła, jakie spotyka nasze Państwo.

Efektom tej wrednej kampanii będzie albo tryumf zwycięstwa dobra nad złem w przypadku wygranej PiS, albo będziemy uznani za jedynych winnych ich klęski w przypadku przegranej.

Tak, czy siak, będzie śmiesznie.

A może być też tragicznie w przypadku wygranej PiS. Jeśli wygrają zdecydowanie i będą dysponowali większością konstytucyjną, mogą sobie igrać dowolnie w sferze prawa. I tym razem bezkarnie, bo przecież pierwsze, co zrobią, to zmienią konstytucję. A Unię i jej TSUE będą mieli w głębokim poważaniu. Bez wątpienia wyprowadzą nas ze struktur unijnych, bo przecież Unia zakreśli kurek z pieniędzmi. I to będzie dla nich wystarczający pretekst. Będą mieli na kogo zrzucić winę. Od początku zresztą o to chodziło. Wódz i jego akolici nie cierpią, jak jacyś obcy patrzą im na ręce, a co gorsze, jak obcy mówią, że czegoś nie wolno robić.

Jaka nasza, emerytów mundurowych w tym wszystkim rola? Niezmienna, powiedziałbym. Nie tylko iść na wy-

bory, ale przede wszystkim wspierać te formacje, które naprawdę są antypisem. Wspierać, to znaczy nie tylko mówić im, że mają nasze poparcie. To także, a może przede wszystkim podpowiadać im, jak prowadzić skuteczną kampanię. Jak docierać do ludzi i tłumaczyć im, dlaczego PiS robi to, co robi. Podpowiadać, jakie są alternatywy dla pisowskich obietnic. Dobre, skuteczne i proste alternatywy. Do tego realne, a nie wirtualne.

Jeśli nic się nie zmieni w moich planach, z wieloma z Was spotkam się osobiście. Będę starał się przekazać Wam swoje przemyślenia, jak skutecznie zwalczać propagandę pisowską i jak sobie radzić z ich kłamstwami.

Nie będę sam. Będzie nas co najmniej kilkadziesiąt osób. Z Waszych środowisk. Osób, które znacie i do których macie zaufanie.

Pamiętajcie: robimy to w imię naszych ideałów, dla naszej (bo też jest nasza) Polski, ale też dla siebie i dla naszych potomnych. W obronie zasad i prawdy. I wreszcie, bo tak nas wychowano w tym nielubianym przez rządzących PRL-u. Prawo musi być prawem. Jednakowo obowiązującym wszystkich obywateli w Polsce. Bez podziału na lepszy, czy gorszy sort. Bez kretyńskiego wskazywania, gdzie stało ZOMO.

Na zakończenie:

Bądźcie przygotowani na dalsze ataki na nas. Nie tylko na dawnych esbeków, ale na wszystkich mundurowych, zwanych przez niektórych pisowców sierotami po peerelu. Nie poddamy się!

I jak to zawsze kończy jeden z naszych kolegów – „Jeszcze będzie przepięknie!”

*Pozdrawiam Was
Marcin Szymański*

Jestem pacyfistą

Lat temu kilkadziesiąt, kiedy byłem młodym wiekiem i stałem pracownikiem Wydziału II jednej z ówczesnych komend wojewódzkich, byłem również i członkiem PZPR (czego – nawiasem mówiąc nigdy się nie wstydzilem i nadal nie zamierzam).

Marcin Szymański

Trzeba trafić, że zwykłym członkiem naszej oddziałowej organizacji partyjnej był komendant wojewódzki. Na ogół siedział cicho na naszych zebraniach. Wolał się przysłuchiwać temu, co my, szeregowi przecież funkcjonariusze, mamy do powiedzenia. Panowała wówczas zasada, że organizacja partyjna – w naszym, służb mundurowych przypadku, ma po trosze spełniać funkcję czegoś w rodzaju związku zawodowego, ponieważ oficjalnie nie mieliśmy żadnego innego forum, na którym moglibyśmy poruszać nasze sprawy bytowe, kwestie awansowe, nagrodowe, czy też socjalne. Muszę powiedzieć, że w naszym konkretnym przypadku to rzeczywiście funkcjonowało i nawet nie najgorzej. Można było bezkarnie (no, prawie) publicznie wystąpić z krytyką przełożonego i znajdowało to odpowiedni odzew. Fakt, że przełożony potem potrafił się zrewanżować nie zmieniał postaci rzeczy. Obecny na zebraniu komendant dowiadywał się oficjalnie, co o danym przełożonym myślą jego podwładni. I nie mógł nie reagować z uwagi na pryncypia. Raz, czy dwa zakończyło się to nawet wymianą przełożonego.

Po tym przydługim może, ale koniecznym wstępie przechodzę do meritum:

Zdarzyło się otóż pewnego razu, że przy okazji jakiegoś święta resortowego komendant zabrał na naszym zebraniu głos. I zrobił to w starym stylu, który prywatnie określaliśmy – „z ramienia, po linii i na bazie”. Mowa do ludu

sprowadzała się do walki, odmienianej we wszystkich przypadkach i odnoszącej się nie tyle do łapania szpiegów, czyli naszej funkcji służbowej, ile do obrony socjalizmu i podobnych wzniosłości.

Nie ukrywam, że po wysłuchaniu tej tyrady, zakończonej wezwaniem komendanta do zabierania przez nas głosu i określenia, jak zamierzamy te wyznaczone cele realizować, trochę mnie poniosło i zdecydowanie wyartykułowałem swoją niechęć do walki. To znaczy do samego hasła „walka”. Powiedziałem mniej więcej tyle, że skoro od zakończenia wojny minęło już ponad trzydzieści lat, kraj się rozwija i niespecjalnie jest z kim walczyć, to może my też powinniśmy nieco zmienić styl naszych działań i zamiast walczyć powinniśmy po prostu robić to, co do nas należy. I robić to solidnie. Z natury rzeczy i z samej definicji słowa walka wynika, że muszą w jej wyniku wystąpić ofiary. A te, w moim najgłębszym przekonaniu, obecnie są i niepotrzebne i nieuzasadnione. Przywołałem przykład polskich pozytywistów. Wspomniałem o Karolu Marcinkowskim, Hipolicie Cegielskim i Bolesławie Prusie. Mówiłem o nich, jako o prekursorach pracy organicznej, pracy od podstaw. Tłumaczyłem, że praca taka daje lepsze efekty niż walka, bo trwałe. I osiąga się oczekiwane skutki znacznie mniejszym kosztem, jeśli w ogóle można mówić o kosztach. Ogólnie biorąc, trochę „popłynąłem”, zapominając do kogo i co mówię.

Jakoś tak wyszło, że zebranie dość szybko się skończyło. Kilku kolegów pogratulowało mi odwagi, paru innych popatrzyło na mnie, jak na nieboszczyka. A komendant przestał mi się odklaniać. Innych reakcji chyba nie było. Represji bezpośrednich też nie przypominam sobie.

Ale – myślę, pora przejść teraz do uzasadnienia, dlaczego ruszyłem temat pacyfizmu. I dlaczego przywołałem fragment mojej zawodowej prehistorii.

Od dłuższego czasu, zarówno w wypowiedziach oficjalnych, krajowych polityków, jak i w rozmowach prywatnych w gronach znajomych, przyjaciół, sympatii, antypatii, przeciwników, wrogów, zwolenników „gender”, LGBT (niepotrzebne skreślić) cały czas słychać o walce. Zarówno wódzowie wszystkich partii, czy ugrupowań politycznych, ruchów społecznych i innych, stale używają tego strasznego słowa. Słowa WALKI. Przecież to słowo z natury rzeczy jest destrukcyjne. Ocieka krwią. Do tego przelana bezzasadnie i – co gorsza, na ogół bezsensownie.

Przysłowiowa cholera mnie trzęsie, kiedy słyszę, jak różni nawiedzeni, a bezmyślni kacykowie walczą a to o patriotyzm, a to o dobre imię Polski w świecie (w międzyczasie głupio, albo wrednie, z premedytacją je niszcząc), a to z LGBT, a to z ateizmem, czy innymi – izmami. Walczą o dobre imię kościoła, choć ten, ustami swoich funkcjonariuszy ciągle im to utrudnia.

No, to niech walczą dalej. Aż do zupełnego wykrwawienia. Może taki upust krwi, poza obniżeniem ciśnienia, nakłoni ich do refleksji. A może nawet nabiorą wstrętu do walki.

(Ciąg dalszy na stronie 19)

Walka czy „walka”?

Na stronie „SLD”, „Razem”, „Wiosny”, <https://strajk.eu/>, czy też stron o opcji lewicowej zauważam gwałtowny wzrost aktywności. Pojawia się tam mnóstwo tekstów. Widzę wielką różnorodność tematów. Każdy może tam znaleźć coś dla siebie. Znaleźć głównie otuchę i nadzieję oraz wiarę. I zachętę do udziału w wyborach oraz zachętę do głosowania na Lewicę.

Mieczysław Malicki

Wszyscy chyba w środowisku „niebieskich” – a przynajmniej my, którym polityczni zbroje zabrali część emerytur w roku 2009 i 2016 – zdajemy sobie sprawę, że dążenia na drodze prawnej w naszych sprawach raczej będą bezskuteczne. Widzimy tu konsekwentną „tamę” i „beton” ze strony polityków PiS (a poprzednio ze strony PO) i ich ludzi w TK. Widzimy małą aktywność sędziów zachęcanych do orzekania w zgodzie z Konstytucją. PiS czeka, sędziowie też – zgodnie z zasadą „Konstytucja jest ale rządzi PiS”. Więc koniec czarowania.

Do wielu z nas zaczyna powoli docierać, że zmiana w kwestii „naszej” tematyki może zaistnieć po zmianie na szczytach władzy. Po pozbawieniu PIS większości w Parlamencie.

Cieszy zatem aktywność partii lewicowych i aktywność na wielu „lewicowych” stronach w necie.

Aktywność ukazująca szkodliwość rządów katolickiej prawicy ale poruszająca też „naszą” tematykę.

A jak wygląda ta aktywność na stronach „niebieskich”?

Oczywiście są tam jakieś apele, jakieś listy ale nie ma jednoznaczności. A właściwie nie ma NIC! A czytałem, że drzewiej na stronę FSSM – słowa admina tejże – notowano około 1000 „wejść” dziennie. Może dlatego, że codziennie były tam jakieś newsy? A może to były „wejścia” rocznie? Bo licznika „wejść” nie ma.

Widzę brak zdecydowania. No właśnie; po jakiej by tu stronie stanąć? Czy skłaniać się ku PO? Czy jednak

opowiedzieć się po stronie Lewicy? A może jednak nie zajmujmy zdecydowanego stanowiska by potem „z podniesionym czołem” można się było zbliżyć do PiS (gdy jednak zwycięży).

Na „naszych” stronach (FSSM, ZG SEiRP czy ZBFSOP) nie ma walki, są ślady, właściwie mikroślady „walki”. Pozoracja „walki”. A właściwie ta „walka” jest bardzo utajona. Pewnie „walczymy” tak, że nikt o tym nie wie.

Nikt tu nikogo nie skłania do refleksji, nie przekonuje i sam się wyraźnie nie deklaruje.

Dowody?

Na stronie FSSM w zakładce „Informacje Komitetów Protestacyjnych” nuda i przestarzałość albo... nierzetelność i brak wpisów (ze strony zapewne admina strony bo nie prezesa Czarneckiego przecież). Wpisy: Warmińsko-Mazurskie ostatni wpis z 16 maja; Pomorskie z 21 maja; Zachodniopomorskie 11 kwietnia; Podlaskie 25 kwietnia. No dobra. To jest jedyny na razie przejaw aktywności

(Ciąg dalszy na stronie 20)

Jestem pacyfistą

(Ciąg dalszy ze strony 18)

Uznałem wobec tego, że pora zareagować. Walkę pozostawmy tym, którzy niczego innego nie potrafią. My, zwykli ludzie, zajmijmy się tym, co nam wychodzi, niekiedy nawet niezłe. Zajmijmy się działaniem. Pracą organiczną. Czyli czymś ze wszech miar pożytecznym. I wykonujemy ją najlepiej jak potrafimy. Do tego bez fanfar i bez zadęcia

A już na pewno nie według starej, partyjnej zasady: **WEŹMI SIĘ I ZRÓBCIE.**

Skupmy się, mili moi, na pracy. Przypomnijcie sobie, czym się zajmowaliśmy w latach najlepszych dla nas zawodowo i intelektualnie. Przywołajcie z głębi wspomnień doświadczenie zawodowe, umiejętność rozmowy ze zwykłymi ludźmi, umiejętność logicznej, prostej i zrozumiałej argumentacji. Wywleczcie wreszcie na wierzch wrodzoną empatię, otwartość na argumenty innych, zdolność do polemiki bez zacierzenia, rozmowy na argumenty. Ta-

kiego prawdziwego dialogu.

Ale nie walczcie, do cholery, z nikim i z niczym. No, chyba że z chorobą. To – w naszym przypadku, jedyny dozwolony, a nawet zalecany obszar walki.

Dlatego namawiam Was – bądźcie też, tak jak ja, PACYFISTAMI.

Pozdrawiam Was jak zawsze, z całego serca. Będę do Was jeszcze pisał przed wyborami.

Marcin Szymański

(Ciąg dalszy ze strony 19)

w kwestii wyborów. Minionych.

Tu pozwolę sobie na małą złośliwość. Panie Czarnecki i Zarządzie FSSM! Wybory do Europarlamentu już były. Chyba że zachęta zaraz, już jutro, pojutrze będzie?

Niezmiernie mi przykro jest z tego powodu, że i na stronie ZG SEiRP także nie ma aktywności w tym zakresie. Tu jednak nie będę złośliwy bo ja też właściwie korzystam z uprzejmości SEiRP, dzięki której mogę pisać do naszego olsztyńskiego OBI. Dużą aktywność widać natomiast na stronach Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych SEiRP. Jeżeli „teren” działa to jest super. To raduje.

Nie wszędzie jest jednak tak różowo bo w jednym z tekstów publikowanym na stronie jednego z ZW znalazłem stwierdzenie w bardzo delikatny sposób ukazujące stosunek autora (rasowego „gliniarza”, absolutnie „nie ubeka”) do tematyki zaboru emerytur i rent. Wykazał on w sposób wyrafinowany swój (jednak) niesprzyjający stosunek do osób publikujących cokolwiek w obronie skrzywdzonych ustawami deubekizacyjnymi (znaczy to, że tym skrzywdzonym wsparcie i pomoc się nie należy?). Tych, którzy tego nie czynią określił mianem „nie zasklepili się w problematyce emerytur” (cytata dosłowna, podziwiam prostotę przesłania i jednak finezję określenia). To taka niezawołowana pochwała tych nie broniących i nie pocieszających pokrzywdzonych. Nawet go rozumiem a także nawet go usprawiedliwiam wiedząc, że jemu emerytura nie obcięto. Znaczy „dobry glina”, nie to co te „wredne ubeki”. Docenić należy inteligentny sposób wyrażania swoich poglądów bardzo zbliżonych do narracji używanej przez aktualnego dominanta politycznego. Taką ma

opinię o kilkudziesięciu tysiącach ludzi człowiek „niezasklepiony”. Jeden z naszych czy „naszych”?

Zauważam, że idea „wrednym ubekom obcięto pełna zgoda ale nam za co” występuje jednak dosyć często w środowisku „niebieskich”. Zapewniam Autorze, że będę Pana czytał pilnie i rozważał Pański kierunek filozofii polityczno-lizusowskiej. Ciekawi mnie czy Autor zmieni pogląd gdy i jemu obetną „przywileje” – oczywiście też się zastanawiam „za co?”. Zauważy Pan, że jedno zdanie w tekście a tak istotne! Poglądy to się jednak ma we krwi.

Na stronie ZBFSOP też niestety śladów walki czy też „walki” nie ma. A jeżeli ktoś zauważy to bardzo proszę o info.

Generalnie więc „nasze” stowarzyszenia „niebieskich” siedzą cicho w krzakach.

Czy kiedyś coś ktoś na tych stronach „beknie” w kwestii jednoznacznego opowiedzenia się po którejkolwiek stronie? Czy będzie zamieszczanie listów od kandydatów PeŁo? A może PeeZeLu?

Że one, te kandydaci tychże partii, też naszą krzywdę widzą i jak coś to nas poprą.

To ja mam Panie Czarnecki i Panie Duda takie wasze aktywności, zachęty i deklaracje tam gdzie miał podobno Pan Majster.

Po wyborach jesiennych też będziecie panowie dziękować za udział, też nas zachęcać i zapowiadać dalszą „walkę”? A może wówczas będziecie utyskiwać, że wyście oczywiście chcieliście ale wasze Koleżanki i Koledzy niestety głosowały inaczej? A zachęcaliście ich do jakiegokolwiek głosowania na konkretną opcję?

Dziwię się, że te Wasze gremia na samym szczycie, te Zarządy czy inne Egzekutywy, nic wam panowie jeszcze nie

mówią, że źle się dzieje, że milczycie czy organizacja właściwie milczy. Chowacie głowy w piasek. Strusie znaczy?

Odwaga staniała, strach zaplanował czy koniunkturalizm (po normalnemu konfitura)? Alboście się tamoj Waszeci wszystkie „zasklepili” czy „odsklepili”?

Przeto ja, Mietek Malicki, którego były dopadły dwie ustawy deubekizacyjne z 2009 i 2016, wzywam Was, Koleżanki i Koledzy, którzy oberwaliście (lub może jeszcze oberwiecie) od obwiesiów z Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej lub Polskiego Stronnictwa Ludowego, do udziału w wyborach! Wzywam Was wszystkich do głosowania na kandydatów Lewicy (Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej – oficjalna nazwa Lewicy) gdyż tylko ta partia jednoznacznie wypowiada się za zmianą ustaw deubekizacyjnych, że owe ustawy zmieni. Tylko Lewica tak mówi! I mówi od dawna.

Nie patrzcie się i nie słuchajcie deklaracji pojedynczych członków innych partii bo nic nie zrobią i szybko po wyborze zapomną co obiecywali – oni chcą się jedynie załapać na następną kadencję. Głosujcie na kandydatów Lewicy!

Nie oglądajmy się na to czy nasi przywódcy z naszych stowarzyszeń nas zachęcą do głosowania na Lewicę, bo oni tego nie zrobią, oni się zasklepili.

Do moich Koleżanek i Kolegów, którzy bardziej jak ja orientują się w zawilosciach liczenia głosów metodą D’Hondta, zwracam się z prośbą by opisali nam nasz sposób postępowania podczas wyborów - np. jak głosować i na jakie partie w przypadku gdy na danym terenie niestety nie będzie kandydatów Lewicy

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

I oczywiście opisali w sposób prosty samą metodę jak i różne warianty naszych preferencji podczas owych jesiennych wyborów. Czy oddanie głosu na Lewicę tam gdzie dany kandydat nie ma absolutnie szans na wybór jest postępowaniem słusznym – czy głosy takie się gdzieś sumują, czy korzystniej jest oddać wówczas głos na inną partię opozycyjną w stosunku do PiS? Ten apel jest bardzo poważny!

Jeżeli jednak moje „wołania” są o kant i nie wywrą żadnych skutków – ani na moment tego nie dopuszczam, że mogę mieć na to wpływ zaś raduje mnie gdy chociaż w jedno serce wlałem kroplę otuchy i wiary – jeżeli stanie się realne to co (ponoć) wszyscy przewidują, jeżeli nasi koledzy „niebiescy” nas odstawia? Trudno. Będę miał jednak satysfakcję, że ktoś to Wam miał odwagę powiedzieć prosto w oczy.

2019-08-15 na imprezie w Katowicach prezydent powiedział m.in.: „... Jako prezydent nigdy nie podpiszę takiej ustawy, która będzie godziła w

to co otrzymują ci, którzy służyli (rzetelnie - dopisek JKK) Rzeczypospolitej”. Mówił o wojsku a wcześniej podpisał ustawę godzącą w to co my otrzymywaliśmy za służenie Rzeczypospolitej. Podczas imprezy w Katowicach w przejeździe Zwierzchnika Sił Zbrojnych obok kolumny wojskowej towarzyszyło 8 samochodów z ochroną celem zapewnienia mu bezpieczeństwa wśród swoich żołnierzy. Ponadto na pasie równoległym jechały trzy pojazdy policja i 2 karetki? Apel

Ponieważ przypomniałem sobie, że skoro nasi polscy, SLD-owcy euro posłowie „urzędują” już w Brukseli od 3 miesięcy czas najwyższy chyba najszedł był aby im przypomnieć uprzejmie, że jakoś by wypadało wystosować do Wysokiej Izby czy właściwej komisji pismo w „naszej” sprawie. Przypominam, że może by tak wypadało Jego Wysokości Prezydentowi FSSM Czarnec kiemu przypomnieć nowym europosłom o inicjatywach ich kolegów z SLD w ostatniej kadencji PE (Krystyny Łybackiej, Bogusława Liberadzkiego i Janusza Zemke). Wszakże „nowi” (Cimoszewicz, Belka,

Miller i Liberadzki) znaleźli się tam także i dzięki naszemu poparciu. Jest to także i apel do SLD, którą my tu na łamach OBI zdecydowanie popieramy.

Chyba popieramy tu w OBI Jureczku? (Popieramy! - przypis JKK)

Poniżej link:

<https://strajk.eu/horror-z-caracal-to-dzisiejsza-rumunia-w-pigulce-rozmowa/> poczytajcie i znajdźcie różnice lub podobieństwa między Rumunią a Polską



Popępniać zacząłem

2019-08-10

Mietek Malicki

NIE ZA a ODSKLEPIONY

Krzyżak

(z urodzenia – Mazury)

Zepsowała się nam Ojczyzna.

Różnie było w tej naszej Polsce, Naszej Ojczyźnie. I zapewne jeszcze różnie będzie. Przed II w. św., za tzw. II Rzeczypospolitej, za sanacji, jeszcze przed „zapoznaniem” się ludzi tu mieszkających różnych nacji z nazistowskimi obozami koncentracyjnymi, tu na tej ziemi funkcjonowały takie miejsca kaźni jak Brześć i Bereza Kartuska. Berezy i Brześcia nie da się „przykryć” narracją, że „ to nie my, to prowokacja NKWD”!

Mieczysław Malicki

Sanacja „pogodziła” w obu tych miejscach narodowców, komunistów, socjalistów, ludowców, nacjonalistów ukraińskich, białoruskich, polskich, patriotów ale i kryminalistów, obywateli polskich różnej narodowości i wszelkich innych, którzy ów-

czesnej władzy przeszkadzali (spać chyba, bo zagrażać Polsce za bardzo nie zagrażali). Czy aby pogodziła?

Niemiecki faszyzm też naszej nacji nie pogodził, bo i różnie różne opcje polityczne podchodziły do walki z faszystami. Jedni walczyli, inni

„walczyli”, jeszcze inni likwidowali i walczących i „walczących”.

Potem, po 9 maja 1945 roku, nastąpiło wg jednych wyzwolenie a wg drugich początek kolejnego zniewolenia. Z tym, że ideologię zniewolenia zaczęto dorabiać tak bardziej w sposób naukowy (wielu twierdzi, że pseudonaukowy) właściwie dopiero po roku 1990.

Dziś politycznie rządzący obóz gloryfikuje żołnierzy „wyklętych” (w gruncie rzeczy idea popierana nie tylko przez

(Ciąg dalszy na stronie 22)

(Ciąg dalszy ze strony 21)

obecnie rządzących ale i przez poprzednio rządzących) uznając jakiegokolwiek działania wyzwoleńcze tej krainy przez inne siły i ugrupowania jako bajki. „Wykłęci” walczyli nieprzerwanie od...no właściwie chyba od 1939, bo nie można jednoznacznie początków ich „walki” określić, do roku 1989 (tu już wątpliwości nie ma) aczkolwiek niektórzy mówią, że właściwie do roku 2005 lub 2015 kiedy to nastąpiła „prawdziwa niepodległość”. Czyli Ona, znaczy ta niepodległość, tak przychodziła i odchodziła a kiedy Ona właściwie była definiowała to kolejna władza. Dziś np., za rządów Prawa i Sprawiedliwości wolność, równość, demokracja i oczywiście niepodległość JEST! Za poprzedniej ekipy czyli rządów Platformy Obywatelskiej (i PSL-u) jej oczywiście nie było. Aczkolwiek Tusk i Kopacz z prezydentem Komorowskim na czele mówili wówczas, że to wszystko było. Nie nam szaraczkom oceniać czy te wartości akurat teraz są a politykom, którzy wiedzą lepiej? Znaczy kołomyja.

Dowolnie się obecnie tę naszą najnowszą historię ukazuje więc czemu akurat ja nie miałbym prawa też do jej takiego „po mojemu” pokazywania?

Oczywiście i po roku 1989 (czy 1990 – bo właściwie nie wiadomo od kiedy to tę niepodległość mamy) nie było zgody między Polkami i Polakami. Nie, nie niezgody między kobietami a chłopami naszego plemienia a generalnie między Polką i Polakiem a „Polką i Polakiem” i tych z „nie Polakami”.

Właściwie jeszcze nigdy w historii Polski, w naszych dziejach nie było takiej nienawiści ludzi tej samej nacji do siebie nawzajem jak obecnie.

Czcimy pamięć naszych sióstr i naszych braci, którzy zginęli zamordowani w obozach i

łagrach radzieckich (patrioci używają terminu: sowieckich). Czcimy pomordowanych w nazistowskich obozach zagłady (niemieckich by wątpliwości nie było kto te obozy stworzył). Zapominając, że my sami katowaliśmy wielu z nas w naszych, polskich obozach zagłady, które powstały – ku przypomnieniu – w roku 1934 (Bereza Kartuska). Ocena tych tragedii też nas oczywiście dzieli.

Dziś przywódca jedynej i słusznej partii rządzącej dzieli naród na sorty: ten lepszy, patriotyczny i ten gorszy. Już nie będę „jechał” po lizusach, którzy oryginalni nie są i sami wymyślają jedynie stosunkowo słabe werbalne akcje agresji przeciwko gorszym sortom. Warto jednak pojechać po wielu „duchow(n)ych przywódcach”, po ludziach w czarnych sukienkach, po ludziach którzy niejako statutowo mają nieść w swoich słowach miłość, pokój i pomoc. A niosą słowa nienawiści i podżegania, słowa o „zarazie czerwonej i tęczowej, bolszewii, marksistach”.

W ramach zapewne miłości bliźniego tak akcentowanej przez wiadome wyznanie. Celowo nie wymieniam nazwy wyznania ani nazwiska owego delikwenta.

I tu moje pytanie na które powinniśmy sobie też sami odpowiedzieć: czy dziś klimat i atmosfera nienawiści też nas może pchnąć do zamykania innych, inaczej myślących spośród nas, w podobnych obozach, nazywanych Miejscami Odosobnienia? Bez wyroków. Bo już wszakże bez wyroków nam, „sługusom państwa totalitarnego” emerytury i renty drastycznie pomniejszono. Dwa razy!!

My dziś nie możemy nawet godnie uczcić naszych rodaków, którzy zginęli w walce z niemieckim okupantem na różnych frontach.

Za Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czczono poległych

pod Tobrukiem, na Monte Casino i pod Narwikiem. Dziś walki pod Lenino, na szlakach I i II Armii Wojska Polskiego są marginalizowane i zapomniane. Przewraca się pomniki a media piszą tytuły: czy sprawca przewrótca pomnika generała Berlinga będzie karnie odpowiadał? Ze znakiem zapytania.

A gdybym ja przewrócił gdzieś pomnik Kaczyńskiego byłby znak zapytania czy wyrok?

Szacunek do godła, barwy ale i godności np. prezydenta musi być wpajany zawsze. To jest właśnie patriotyzm. Nie można jednym prezydentem pomiatać i obrzucać jajkami czy kamieniami a potem wymagać czczenia następnego czy kolejnego. Ale też bez sztucznego patosu – pisałem już kiedyś o formule pisania czy cytowania prezydenta; po co pisać czy mówić „Pan Prezydent” był, stał, powiedział?; wystarczy „Prezydent był, stał, powiedział”. Mogę zrozumieć, że ktoś nie jest szczęśliwy widząc na tym stanowisku kogoś na kogo nie głosował ale rozumie, że to naród go wybrał. I ja tak postępuję i tak się zachowuję. Postępując w ten sposób szanuję jednak wybór większości. Czy tak widzi (będzie widzieć) takie postępowanie owa „większość” gdy zostanie wybrana inna osoba na to stanowisko (wówczas już większością nie będzie)?

Czy dziś przewracając pomnik generała Berlinga a poprzednio rzucając jajkami czy kamieniami w Prezydentów Jaruzelskiego czy Kwaśniewskiego czyniący to ludzie zdają sobie sprawę, że jutro może być przewrócony i znieważony (bardzo modne słowo dziś nadużywane szczególnie w przypadku znieważenia „słusznych” osób czy pomników) obecny prezydent czy liczne pomniki stawiane przez obecną ekipę rządzącą?

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

Do dziś pamiętam obrazek z TV, chyba z 2003 roku, kiedy to państwa dbające o ład, demokrację i porządek światowy czyli USA i Wielka Brytania obaliły tyrana i właściciela guzików wyzwających broń od A do Z (atomowa, biologiczna i chemiczna) prezydenta Republiki Iraku Saddama Husajna Abd al-Madżid at-Tikriti a potem na jego obalony pomnik szczał jakiś „odważny inaczej” Irakijczyk. Już nie wspominam, że broni od A do Z niestety w Iraku nie znaleziono. Też nie wspominał, że dziś w Iraku (ale i w Afganistanie, Libii czy Syrii) nie ma ani ładu ani porządku ani demokracji. Są jednak surowce naturalne, głównie ropa. Oczywiście Amerykanie czy inni wprowadzacz „demokracji” zostali. Aktywiści i zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości! Tak właśnie padają piedestały czy może inaczej: tak spada się z piedestałów.

Mówi to Wam coś?

Niestety nikt dziś z aktualnie rządzących nie zdaje sobie sprawy z tego jak się może to wszystko potoczyć. Tu, w Polsce, nie w Iraku. Na razie decydująca większość, ta normalna, chcąca TYLKO spokoju i ładu, siedzi w większości w domu. Oczywiście nie mam na myśli demonstrowania a udział w wyborach. Czy przesiedzi w domu i te najbliższe wybory?

Na końcu wrzucę mały kamyczek do naszego „niebieskiego”, no właściwie ogródeczka służb specjalnych (emerytowanych), bo „niebiescy” jakoś się tak jakby od nas odsuwają (nie wszyscy, o nie wszyscy).

Otóż w ostatnim numerze OBI (111) Redaktor Naczelny Jurek Kowalewicz zamieścił był list Andrzeja Rozenka do represjonowanych. W liście podał do wiadomości, że 28 czerwca br. na warszawskich Powązkach Wojskowych

odbył się pogrzeb naszego byłego przełożonego, naszego Kolegi, pułkownika Wiesława Poczmańskiego. Cześć Jego pamięci.

Przypominam olsztyniakom, że pułkownik Wiesław Poczmański w latach 1982 – 1990 był Zastępcą Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Olsztynie d/s Służby Bezpieczeństwa. Dostałem kilka razy zaszczytu rozmowy z Pułkownikiem. Rozmowy nie tylko na tematy służbowe ale daleko wybiegające poza tą sferę. I zapewniam Was, że była to wielka przyjemność rozmawiać z Człowiekiem mądrym i inteligentnym.

Do czego mierzam?

Otóż jestem ogromnie ciekaw dlaczego list Pana Rozenka jest publikowany jedynie na stronach OBI. Dlaczego nie zamieszcza go ani strona SEiRP, FSSM czy strona ZBFSOP? Widzę że na tych stronach „wiszą” listy Redaktora Rozenka z wcześniejszymi datami ale tego listu akurat tam nie ma.

Bo Pułkownik Poczmański był źle, negatywnie „widziany” przez ludzi rządzących po 1990 roku? Bo miał odwagę? Bo nie poddał się weryfikacji? Czy dlatego, że o swoich „kolegach” na stołkach w SEiRP czy FSSM pisał niezbyt pochlebnie? Czyli dziś o Nim nie wspominały bo....nie wypada? Czy wielu z nas chciałoby aby o nich kiedyś też zapomniano?

Nie wszystkie jednak struktury SEiRP milczą o tym. Otóż list opublikowano także na stronie Koła Miejskiego nr 12 SEiRP w Katowicach – być może i na innych stronach ZW i ZO. Można?

*Popęlniać zacząłem
2019-08-06
Mietek Malicki
Krzyżak
(z urodzenia – Mazury)
w stopniu komtura
zamieszkały na Warmii.*

Nowy 111 numer OBI ukazał się na stronie SEiRP 2019-08-09, na stronie FSSM zamieszczono go dopiero 18 lub 19 sierpnia – na dziś absolutny rekord opóźnienia! Na stronie ZBFSOP nadal OBI „nie dostrzegają”. Wstyd! Linka do Naszego OBI podają niektóre Zarządy Wojewódzkie i Okręgowe SEiRP czyli też można.

Przewrócony pomnik generała Berlinga dowódcy 1 Armii Ludowego Wojska Polskiego nie może wrócić już na swoje miejsce. Powód ustawa dekomunizacyjna: generałowi Berlingowi przypisuje się współpracę z NKWD i republiką sowiecką. Generał Anders nigdy nie współpracował z republiką sowiecką ani z NKWD (!?) ani ze służbami specjalnymi żadnego państwa, nawet ze służbami USA czy UK. Anna Maria Costa de domo Anders też z wymienionymi służbami nie współpracowała. Pytanie kontrolne: kto we współudziale Armii Czerwonej uczestniczył w wyzwoleniu Polski?

Aha i jeszcze news taki to wyczytałem, że po zwycięskich wyborach – gdy PiS oczywiście zwycięży - to rząd znacznie składki ZUS podniesie. Może się więc okazać, że co tam jakieś grosze uzyskaliśmy ponad te 1716 zł emerytury może nam przepaść albo i kwota netto opaść i poniżej owych 1716 zł. Wiedzieli?

Oczywiście cieszę się bardzo ze zjednoczenia prawie wszystkiego co lewicowe pod wspólną nazwą i sztandarem któremu na imię LEWICA.

Życzę Lewicy, Wam i sobie zwycięstwa. Nie da się tego zrobić bez wiary w zwycięstwo ale i bez głosowania na LEWICĘ!!!

Mieczysław Malicki

Dzień po...

Był w latach bodaj osiemdziesiątych (1983 - przyp. JKK) taki film katastroficzny, noszący znamienity tytuł „The day after”. Jego dosłowne tłumaczenie posłużyło mi za tytuł tej pisanki. Różnica pomiędzy treścią i przesłaniem filmu, a treścią pisanki jest wielka, o czym Czytelnicy po jej lekturze się przekonają.

Marcin Szymański

Film, ze znakomitą rolą Jason Robards'a, niósł przesłanie – ostrzeżenie dla ludzkości, do czego może prowadzić wojna, w której wykorzystana się wszelkie dostępne środki zniszczenia.

Moja pisanka niesie – jak myślę, nadzieję na normalność. Normalność w naszym dawnym świecie zawodowym. Normalność w służbach specjalnych.

Służby specjalne, to szczególnie element aparatu administracyjnego każdego państwa. Pozwolę sobie na porównanie go do instrumentu muzycznego. Niesłuchanie precyzyjnego i skomplikowanego, może nie tyle w budowie, ile w umiejętności gry na nim. Bardzo trudnego do opanowania. Grający musi przede wszystkim poznać jego budowę, a dopiero w dalszej kolejności możliwości instrumentu. Jak każdy adept sztuki muzycznej, musi – powinien, jeszcze wcześniej poznać nuty. A jeszcze wcześniej ktoś z zewnątrz musi sprawdzić, czy adept ma słuch muzyczny. Bo może mieć, na przykład pierwszy stopień muzykalności, polegający na tym, że rozróżnia, kiedy grają, a kiedy nie. I wtedy już wiadomo, że adept powinien zmienić zawód. Skorzystać ze starego polskiego przysłowia: „nie pchaj się na afisz, jak nie potrafisz”. Bo inaczej dochodzimy do drugiego stopnia muzykalności: „mnie tam muzyka w tańcu nie przeszkadza”.

Jak w każdej dziedzinie życia, w każdej specjalności, trafiają się talenty – samородki. Również w dziedzinie służb specjalnych. Jednakże ludzie prawdziwie utalentowani wiedzą, że oprócz talentu konieczne jest mistrzowskie opanowanie techniki gry. Zatem najpierw solidne teoretyczne przygotowanie zawodowe, a później intuicyjne i perfekcyjne poruszanie się po klawiaturze instrumentu.

Ale, ponieważ świat jest niedoskonały, bo talenty są rzadkie, a przeważają w nim średniacy, cała sztuka polega na tym, żeby ci średniacy stali się solidnymi w swoim fachu rzemieślnikami. Jak w każdej przyzwoitej szkole muzycznej, nauczyciele powinni zdecydowanie górować nad uczniami pod każdym względem. Mieć przede wszystkim łatwość w przekazywaniu posiadanej wiedzy. I mieć co przekazać. Szkolenie adeptów sztuki w tej wyjątkowej dziedzinie jest procesem długotrwałym. Trwa kilka lat. Można z czystym sumieniem rzec, że adept pełną wartość zawodową osiąga w przedziale czasowym 4 – 7 lat. Zależy to zarówno od jego predyspozycji osobistych, jak i możliwości zewnętrznych, nazwijmy to zakresem dostępności do partytury. Jeśli ma stosowną ilość utworów do opanowania, osiąga mistrzostwo wcześniej. Jeśli baza muzyczna jest ograniczona, proces szkolenia przedłuża się ponad normę.

Uwaga ogólna: cały czas funkcjonuje założenie, że nauczyciele są co najmniej spraw-

ni zawodowo i zależy im na dobrych wynikach nauczania.

Spróbujemy zejść teraz z tej partytury na ziemię i wrócić do służb specjalnych. Powróćmy do korzeni powstania służb specjalnych po 1990 r.

Kiedy w 1990 r w miejsce PRL – owskich służb specjalnych cywilnych i wojskowych powołano Urząd Ochrony Państwa oraz Wojskowe Służby Informacyjne, stanowiska robocze i niższe kierownicze obsadzono ludźmi z dawnych służb. Było to logiczne i uzasadnione. Istniała ciągłość Państwa, czego nikt przy zdrowych zmysłach w tamtym czasie nie kwestionował. W służbach pozostali niewątpliwi zawodowcy. Zawodowcy, przy których „przyuczali się do zawodu” nowi ludzie. Byli to wybrańcy wywodzący się głównie, choć nie tylko, z dawnej organizacji o nazwie „Wolność i pokój”. Przez nową władzę od razu wsadzeni na wysokie konia, bo w większości objęli wysokie stanowiska kierownicze w UOP. Wiedzę o służbach specjalnych czerpali – jak to w przyпыlywie szczerości określił jeden z nich, z powieści sensacyjnych Roberta Ludluma. Byli też zdecydowanie nieufni wobec starych esbeków. Żeby nie powiedzieć – wrody. Niektórzy z nich potrafili wznieść się ponad własne uprzedzenia, jednak większość z nich nie umiała, a nawet po prostu nie chciała zrozumieć, że starzy esbecy są po prostu nie tylko lojalni wobec nowej władzy, ale że są zwolennikami zaszłych po 1989 r zmian. Co więcej, sami do tych zmian się znacząco przyczynili. Że, wreszcie – bez nich, bez ich zaangażowania, te zmiany były po prostu niemożliwe.

Nie będę się rozpisywał, kto, kiedy i jak kierował służ-

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

bami, ani też o tym, jak się przekształcały.

Ważniejsze w moim przekonaniu jest to, że stawały się coraz bardziej upolitycznione. Każda nowa ekipa rządząca starała się przejmować pełną kontrolę nad nimi, żeby je wykorzystywać do bieżącej walki ze swoimi przeciwnikami politycznymi, czyli każdorazowo z aktualną opozycją. Ale też do zwalczania swoich faktycznych, czy też urojonych przeciwników w swoim obozie.

I tak to, niestety, ciągnie się do dzisiaj.

Namnożyło się nam w ciągu ostatnich lat sporo służb specjalnych – jak to barwnie określił w swoim czasie reżyser, nieodżałowanej pamięci Kazimierz Kutz, tajnych, jawnych i dwupłciowych. Tworzonych na zapotrzebowanie polityczne kolejnych bonzów partyjnych, żeby nie rzec – kacyków. Niektórzy z nich ciągle jeszcze trwają w polityce i niestety, ciągle mają głos decydujący w sprawach państwowych. A służby już nawet nie ukrywają, że są partyjne, a nie państwowe. Może to i lepiej. Nikt nie ma złudzeń, komu naprawdę służą.

W ten sposób doszliśmy, mówiąc kolokwialnie, do ściany. Czyli do punktu, w którym to szaleństwo powinno zostać zakończone. Punkt, w którym powinien się rozpocząć proces naprawy służb, czy też szerzej mówiąc, naprawy państwa. Czyli zaraz po wygranych wyborach jesiennych tego roku.

Co należy – moim skromnym zdaniem, zrobić?

Zacznijmy od zdefiniowania celu: Jest nim taka przebudowa – odbudowa służb specjalnych, aby służyły **P a ń s t w u**, a nie chorym prywatnym ambicjom. Aby

ściśle przestrzegały prawa i nie zapominały o czymś, co już zostało bez mała całkowicie zapomniane – o duchu prawa, czyli o moralności i przyzwoitości, wynikających z głębokiego humanizmu (lekka paranoja: moralność, przyzwoitość i służby specjalne. Ale zaręczam, że to możliwe). Jak to zrobić?

Myślę, że niezbędne będą kroki radykalne. Postaram się je wypunktować:

Likwidacja jednej ze służb specjalnych – CBA. Jest to struktura ściśle polityczna, stworzona i wykorzystywana tylko w jednym celu – niszczenia wszelkich przeciwników, nie tylko politycznych – realnych, ale i urojonych także. Utworzona przez tych samych ludzi, którzy nią i państwem przy okazji obecnie rządzą. Za takim rozwiązaniem przemawia również i to, że nie zmieniła swoich celów i metod działania również w czasie rządów poprzedniej ekipy PO – PSL. Służą w niej bez wątplenia również ludzie ideowi i niepodatni na wpływy polityczne, ale w moim odczuciu są w zdecydowanej mniejszości. Tychże ludzi z powodzeniem można zagospodarować w policji z pożytkiem dla tej ostatniej. Zwłaszcza w świetle policyjnych braków kadrowych. Co do reszty – sami zdecydują, jak się odnaleźć w nowych realiach zawodowych. Jeśli są ludźmi inteligentnymi, znajdą stosowne zatrudnienie tam, gdzie na ogół trafiają dawni funkcjonariusze służb. Jednakże nie mogą mieć dostępu do aparatu państwowego, również w sferze gospodarczej (spółki skarbu państwa).

Głęboka przebudowa kadrowa ABW i wojskowych służb specjalnych. W przebudowie tej powinni uczestniczyć w pierwszym rządzie zwolnieni przez obecną ekipę funkcjonariusze, ale przede wszystkim ci, których dotknęła jedna i

druga ustawa represyjna. I nie chodzi mi tutaj ani o zadośćuczynienie moralne dla tych ludzi, ani też o zemstę, czy zagranie na nosie dwom partiom pospołu – PO i PiS. Chodzi mi wyłącznie o to, że ci funkcjonariusze ciągle jeszcze są dobrymi zawodowcami. Do tego zawodowcami – państwowcami. Udowodnili to niejednokrotnie. Zarówno w czasie swojej służby w szeroko pojętej SB, czy w przypadku wojska WSW, kiedy całym sercem popierali zmiany demokratyczne poczynawszy od nawiązania dialogu z ówczesną opozycją, jak i później, po pozytywnej weryfikacji, kiedy to potrafili spożytkować swoją wiedzę i zdolności na rzecz naszego wspólnego Państwa. Mówiąc o uczestnictwie w przebudowie nie mam tu na myśli czegoś takiego, jak masowy powrót do służby wszystkich wyrzuconych po 2015 r. Jestem zdania, że powinni zostać wykorzystani przede wszystkim w charakterze doradców – konsultantów, zwłaszcza w procesie weryfikacji kadr, w tym głównie kadry kierowniczej w tych służbach. Musi to objąć głównie okres ostatnich czterech lat, bo przecież ten okres, to czas maksymalnego „czyszczenia” służb z – jak to było określane, złogów postkomunistycznych. Jestem przy okazji pewien, że zapomną w tym procesie o osobistych krzywdach, że potrafią obiektywnie oceniać weryfikowanych. Że – wreszcie, zrobią to rzetelniej, niż sami byli w swoim czasie weryfikowani. Bo będzie im przyświecał inny cel – odbudowa Państwa, a nie zawłaszczanie go.

Dokonanie dogłębnej analizy zastanego stanu rzeczy, określenie aktywów i pasywów zarówno w wywiadzie, jak przede wszystkim kontrwywiadzie. Jednym słowem, sporządzenie rzetelnego bilansu otwarcia.

(Ciąg dalszy na stronie 26)

Zdefiniowanie, na podstawie analizy, aktualnego stanu zagrożeń i opracowanie zarysu planu działania tych służb, szczególnie w zakresie odbudowy zaufania obywateli do Państwa w kontekście pozyskiwania wartościowej agencji. Piszę wyraźnie – **A G E N T U R Y**. Bo to człowiek jest w tej grze najważniejszy. Technika jest tylko jego uzupełnieniem. Niekiedy bezcennym, ale jednak tylko uzupełnieniem. W tym samym punkcie umieszczam odtworzenie kadry naukowo dydaktycznej w ośrodkach szkolenia służb specjalnych. Uczyć innych mogą tylko ludzie, którzy są przede wszystkim praktykami, a nie teoretykami – nawet ze znaczącym dorobkiem naukowym. Nie powinien tam wyklądać przedmiotów operacyjnych nikt, kto nie ma na koncie co najmniej 10 werbunków. I to dobrych werbunków.

W kontekście punktu poprzedniego: Nowe kierownictwo Państwa na wniosek kolegium składającego się z szefów służb specjalnych, musi doprowadzić do uchwalenia nowej, specjalnej ustawy, chroniącej agencję. Przepisy RODO tu nie wystarczą. Trzeba uniemożliwić raz na zawsze dostęp do danych agencji ludziom ze służbami nie związanym. A szczególnie politykom i dziennikarzom (czy może poprawniej byłoby „politikom” i „dziennikarzom”). Tak sobie marzę – dobry proces pokazowy jednego z tych „politików” może być skutecznie zniechęcił kolejnych durniów do epatowania świata wiedzą specjalną.

Ostatnie, co przychodzi mi na myśl, a co nieodzwrotnie i bezwzględnie należy zrobić, to zabranie z zasobów IPN wszystkich archiwalnych materiałów agenturalnych i fizyczne zniszczenie ich, aby już nigdy więcej żaden durni, czy pseudohistoryk (określenia zamienne) nie niszczył ludzi,

współpracujących z własnym Państwem.

To, co powyżej napisałem, jawi mi się, jako znaczący, a wręcz konieczny element naprawy Państwa. Zdemolowanego w każdej praktycznie dziedzinie. Niekiedy od dawna i z premedytacją zdemolowanego. Sztandarowym przykładem jest nie istniejąca – de facto, służba cywilna. Jej niszczenie rozpoczęło się, kiedy w 1997 r. rządy objęła niesławnej już pamięci AWS. Kolejne rządy doprowadziły do jej faktycznego rozpadu. Istnieje tylko w formie szczątkowej. Jej miejsce zajęły na szczeblu ministerstw i urzędów centralnych dziwaczne i kosztowne twory – gabinety polityczne. Obsadzone śmiesznymi ludźkami bez żadnych kompetencji, ale za to z dużymi uprawnieniami faktycznymi, lub u r o j o n y m i . T a k i m i „misiewiczami”, obecnymi zresztą w każdej z dotychczas rządzących partii. Dla jasności – „misiewicz”, to nie przytyk do nazwiska. To tylko symbol niekompetencji i ządęcia, żeby nie rzec, sobiepaństwa.

I co Wy na to – mili moi: emerytki i emeryci mundurowi?

Piszcie, proszę, co o tym sądzicie. Adres ciągle ten sam: zebek86@interia.pl

Pozdrawiam serdecznie

Marcin Szymański

U dołu szpalty końcowy, finałowy kadr filmu „The Day After” (1983), reżyserii Nicholasa Meyera, na którym pokazano umierającego na chorobę popromienną Jasona Robarts’a. Film futurystycznie opisuje skutki obustronnego użycia przez skłócone mocarstwa rakiet z bronią jądrową.

Nie to jest jednak najważniejsze, a prześledzenie ludzkich zachowań w czasie ich umierania, podczas świadomego już po fakcie samozniszczenia odchodzenia w niebyt nieistnienia. Kiedy już ludzkość wie, że ich glob zabili sami w złudnym przekonaniu, że pierwsi zniszczą wroga, że zdążą wyprzedzić nadlatujące na ich domy wraże rakiety.

Przesłanie, że nienawiść zabija obie skłócone i nienawidzące się strony, jest w filmie dobitnie pokazana.

Jerzy K. Kowalewicz



Obrona Westerplatte - autor Edward Męjasz.



Czego się bać?!

Rozgorzała w ostatnim okresie wojna, najprościej mówiąc o przejęcie pod swoją władzę ternu na skroś historycznego jakim jest kompleks wartowniczy Westerplatte, przebiera bardzo agresywny charakter. Osobiście nie zmierzam zajmować zdania w tym temacie. Niech to politycy nawzajem niby to w imię wzniosłych ideałów obrzucają się błotem i inwektywami a nawet fekaliami. Jeszcze raz stwierdzam: osobiście mi to wisi. Jednak jako historyk mam taką z gruntu bardzo ciekawą kwestię do ewentualnego uwzględnienia. Otóż, w swoich zbiorach znalazłem taki oto medal okolicznościowy: foto obok.

Niby nic wielkiego, ale wydany na okoliczność XXX-to lecia powstania, czy jak kto woli powołania do życia formacji MO i SB okolicznościowy me-



dal. Co prawda pierwsza strona mija się odrobinę z prawdą bowiem 7 października jest data właściwa, a nie marzec 1945 roku, ale to jak sadzę mało istotne. Bardziej druga strona jest delikatnie mówiąc wielce niesmaczna. Napis Gdańsk może sugerować, że

pośrednio politycznie odpowiada za wprowadzenie ustawy represyjnej. Z tego samego okręgu wyborczego startuje bowiem Mariusz Błaszczak. Mam nadzieję, że nie raz w czasie kampanii będę miał okazję powiedzieć mu prosto w oczy, co o nim myślą emeryci mundurowi.

Przepraszam, że tym razem list dotyczy wyłącznie

dotyczy to jednostek podległych MSW właśnie z Gdańska, ale co do tego ma napis Westerplatte, a zwłaszcza wizerunek tego charakterystycznego pomnika. I czy aby nie należy, jako ten posiadacz tak ciekawego eksponatu bać się, kiedy to spec od kultury załadnie tym obiektem. Krąży potwierdzone nawet osady, że ten gościu i cała ta jego firma ma tytuł wspólnego z kulturą co Izba Lordów z izbą wytrzeźwień. Jednak ma on za sobą pieszczela (to ten obiektywny wymiar sprawiedliwości), ma też CBA i inne tabory rządzące przez przestępcę kamnieszka. I czy aby się nie bać, że o 6,00 chłopaki na posyłki wtargną do mojej chałupy szukając przedmiotu, którego nie godny jestem posiadać. Bowiem propaguję nim system totalitarny, a zwłaszcza obraża uczucia. Jakie uczucia zapyta ktoś dociekliwy, a no patriotyczne (wywodzące się z hasła: Bóg, Honor Ojczyzna). Jak można być bezcelnym, aby łączyć rocznicę powstania reżimowej służby nacisku z miejscem patriotycznego kultu. Profanacja na 120 % jak to mawiał jeden gościu do śrubokręta. I tego się boję. Może jak to mówią dla świętego spokoju i ksiądz prezerwatywę nosi, pozbyć się tego wzorem żołnierzy przeklętych, zakopując w lesie i czekać lepszych, czytaj normalnych czasów.

*Wystraszony miłośnik przeszłości.
Bohdan Makowski*

polityki, ale sami dobrze rozumiecie, że od tego jaki będzie wynik wyborów, zależy los ustawy represyjnej i jej twórców. Przed nami najważniejszy politycznie czas. Od każdego z nas zależy, czy go nie zmarnujemy.

*Andrzej Rozenek
16 sierpień 2019 r.,
Warszawa*

(Ciąg dalszy ze strony 14)

Liczy się każda głowa i każda para rąk. Z góry dziękuję!

Dlaczego kandyduje właśnie z tego okręgu? Poza tym, że jest to moje naturalne środowisko (wiele lat mieszkałem w Żąbkach, a wcześniej w Pruszkowie), decydującym argumentem jest możliwość starcia się z osobą która bez-



Ja, Bohdan Makowski s. Władysława

Ja Bohdan Makowski s. Władysława z dniem 01.07 2019 roku przepracowałem łącznie na rzecz mojej Ojczyzny 50 lat, jak to mówią ciurkiem, bez przerwy. Obecnie odszedłem już całkowicie na emeryturę. W tak zwanym między czasie dostałem wyróżnienia za swoją sumienną służbę i pracę. A były to Krzyże Zasługi na Złotym kończąc, odznaczenia resortowe, były dyplomy, premie. Za oddanie ponad 6 litrów krwi otrzymałem wyróżnienie w postaci Zasłużonego Krwiodawcy. Nawet za społecznikowską działalność, nie dawno, bo w 2015 roku jako Zasłużony Giżycczanin zostałem wyróżniony statuetką św. Brunona wręczoną osobiście przez biskupa Ełckiego Mazura, chociaż z tą „instytucją” całkiem mi nie po drodze. Nawet zostałem wyróżniony za swoją twórczość historyczną w wymiarze nie tylko lokalnym przez olsztyński IPN i wydawnictwo „Karta”, z którymi to firmami równie mi nie po drodze. Jestem współbudowniczym **d w ó c h p o m n i k ó w** (Bojowników o Polskość Warmii Mazur stojącym na centralnym Placu Grunwaldzkim w Giżycku i obelisk – pomnik poświęcony Frydrychowi Dewischeit – piewcy ludu mazurskiego). Dodam tylko, że na obu zabytkowych wieżach w Giżycku i Gołdapi będących własnością H. Górnego stałe ekspozycje historyczne stanowią moją własność i zostały udostępnione zwiedzającym na warunkach *non profit*. Po-

siadam też swoją prywatną Wystawę Mazurka – takie mini muzeum, udostępniane również na warunkach *non profit*. Z mojej inicjatywy i na bazie moich eksponatów powstała Mini Izba Pamięci w KPP w Giżycku, wraz ze zbiorem dokumentów i zdjęć MO i SB (UB) od 1945 do dziś. Ponadto nagrałem i zostały wyemitowane początkowo w „Radiu Planeta”, później „Radio Goold”, a ostatnio w „Melo Radiu” ponad 150 audycji o charakterze historycznym, poznawczym i pamiętnikarskim. Moja przygoda z radiem trawa od ponad 6 lat. Spłodziłem nie zliczoną ilość artykułów historycznych, refleksyjnych, polemicznych. Moja aktywność prasowa zaczęła się to od 1982 roku, kiedy to w konkursie pt. „Scalenie Wartości” w ówczesnej „Polityce” (Redaktorem Naczelnym był wtedy M. F. Rakowski) zająłem w skali kraju pierwsze miejsce za cykl artykułów z wędrowki pt. „Na tropach Wańkowicza i śladami Smętka”. Nie istniejące suwalskie „Krajobrazy” pod redakcją Marka Starczewskiego również w tamtych latach doceniły mnie za artykuł „Wigilia na ul. Konarskiego 11” i cykl reportaży „Ze starego kuferka”. Tych nagród i wyróżnień było wiele więcej. O niezliczonej ilości spotkań od przedszkolaków poczynając, a na studentach Uniwersytetu Trzeciego Wieku kończąc nawet nie wspomnę. Dzielić się wiedzą i posiadanymi historycznymi eksponatami daje dużo zadowolenia i satysfakcji. To wszystko udało mi się dzięki pomocy, a nie rzadko wielkiej wyrozumiałości mojej żony Krystyny, którą nie bez kozery nazywam prywatną cenzurą. Zawilości i meandry polityczne doby obecnej właśnie takiego cenzora wymaga-

ją. W sumie to takiego hamulca, aby za dużo prawdy nie powiedzieć.

Warto wspomnieć, że posiadam dwóch synów, i dwoje wnuków. Synowie są samodzielni i praktycznie wraz z żoną, również emerytką, pozostaliśmy sami. Bym zapomniał mamy jeszcze dwie niecodzienne wnuczki, pozostające pod naszą wyłączną opieką: 12 i 15 lat, lecz do 100 lat życia. (Moja mama i teściowa). To, że byłem dwukrotnie Przewodniczącym Rady Nadzorczej największej w naszym regionie Spółdzielni **M i e s z k a n i o w e j „Mamry”** (obecnie kolejna kadencja jako Vice Przewodniczący), byłem też V-ce Przewodniczącym Miejskiej Rady narodowej jako Radny, odbieram te zdarzenia z mojego życiorysu jako nic szczególnego. Nawet zabawa w harcerstwo (normalne ZHP, a nie te religijno - polityczne) poza niezliczoną ilością wyedukowanej patriotycznie młodzieży przysporzyło mi miano Honorowego Obywatela Fromborka. O swoich chorobowych rozrywkach nawet nie będę wspominał.

To wszystko udało mi się spełnić w trakcie mojego bez mała 70-cio letniego życia. Warte podkreślenia jest to, że moje podstawowe wykształcenie to Technik Melioracji Wodnych. Dopiero później prawnicze studia i historia, ASW itp. Czy to dużo, czy mało trudno powiedzieć, lecz z całą pewnością dało mi to dużo zadowolenia i satysfakcji. Z drugiej strony pozostawiam po sobie jakiś namacalny ślad na tym padole ziemskim czy to się komuś podoba czy też nie. Mam nadzieję, że kiedyś nadejdą takie czasy, że doczekamy się normalności i moje dzieci w ostateczności wnuki

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

nie wstydząc się swojego ojca (dziadka) będą mogli mną się pochwalić.

Z chwilą kiedy to ostatecznie stałem się emerytem w „stanie wypoczynku” nachodzą mnie refleksje pt.: Co dalej z moim życiem publicznym, bo nawet nie politycznym? Czy rzeczywiście nie powinienem zapatrzyć się w góralskie bambosze, głęboki fotel, baterie do pilota od telewizora... i stać się jedynie obserwatorem bez mlecznym czy też bez ikry (nigdy tego nie mogłem pojąć) a mówiąc tak normalnie „bez jaj”. Wspomniana moja połowica twierdzi, że jest to raczej nie możliwe uwzględniając mój charakter, moją osobowość. Sam nie wiem. Jak na razie zamierzam udzielić sobie urlopu na okres pobytu w Kraju moich wnuków (do połowy września br.)

Chciałbym jednoznacznie stwierdzić, że w żadnym przypadku powyższa kwestia nie wynika z faktu w jaki sposób potraktowany zostałem przez moją Ojczyznę dla której bezgranicznie poświęciłem swoje młode lata. W sumie to raczej obecna nawiedzona niby to słuszna „wadza” wykreśliła mnie, a wraz ze mną kilkadziesiąt tysięcy prawych ludzi z grona ludzi chciało by się powiedzieć normalnych. W tej kwestii nadal będę dochodził swoich praw, a raczej dobrego imienia. Forma w jaki mnie i moich towarzyszy służby potraktowano jest jednoznacznym barbarzyństwem i bezprawiem. Trudno, jak widać walka na argumenty nic nie daje. Doczekam się być może sprawiedliwości w Trybunale Europejskim. Jak na razie głosowanie w kwestii „broszki” jest jednoznacznym sygnałem, że tam prawość, godność i moralność liczy się, a nie tylko kasa, a przy okazji słodka zemsta. To że żyjemy w zwariowanym świecie to najprościej mogą zobrazować przykładowo takie kwestie:

„mazurskie Sushi”. Może były pyzy, kartacze, śledzik po Giżycku i inne frykasy ale Sushi ?? na dodatek mazurskie. Paranoja. Ale najbardziej walnięte są rozdawane na imprezie z minsutr-antem płaszczkiem bransoletki silikonowe z napisem: „Orzysz Wojkowska Stolica Polski” o la Boga „z dowolnego kościoła”. Ja pamiętam takie brzydkie, ale bardzo wymowne powiedzenie: Przeżyjesz Nalaski, przeżyjesz i Orzysz to na wojsko coś tam, coś tam położysz. Ale żeby „Stolyca”??!! Jak widać tworzona jest nowa rzeczywistość, to że na wskroś pokrecona nikogo to nie interesuje. Ważne aby zadowolić wielkiego małego człowieka, jego polepczników, a przy okazji wyrwać coś dla siebie jak to mówią jak szczerbaty boczek. I to właśnie nastraja mnie bardzo refleksyjnie.

Te moje głoszone od dawna spostrzeżenia to jak mi się wydaje jest to jak ten przysłowiowy krzyk na puszczy i tak na prawdę to niczemu nie służą. Wydaje mi się, że ten chocholi taniec zaczyna wciągać, jak to tornado coraz większe gremia ludzi. Na obecnym etapie durne masy nie przebudzą się. Im w tej mętnej wodzie jest dobrze. Pamiętacie Szanowni czytelnicy decyzje gen. Jaruzelskiego: nie dopuścił do walk bratobójczych, nie pozwolił na interwencję wojsk z Układu Warszawskiego, a najważniejsze że przekazał władzę w sposób pokojowy, demokratyczny. To społeczeństwo zadecydowało jaki ustrój zafunkcjonował w naszym Kraju. I za to właśnie ta sprawiedliwa, niby to prawa władza zdeptała go wprost z błotem. Cały świat zazdrościł nam tej pokojowej rewolucji. To właśnie gen. Jaruzelskiemu należy się miano Marszałka Polski, a nie stopień generała zdrajcy Kuklińskiego. O tych żołnierzach przeklętych szkoda słów. Najdobitniej w tej kwestii wypowiadają

się bliscy pomordowanych (oni jeszcze żyją i są naocznymi świadkami zbrodni popełnionych na ich rodzinach). I co z tego. Na dodatek urzędnicy KK za pomocą pokropku i ambony utwierdzają w przekonaniu tych nawiedzonych o słuszności i prawości podejmowanych bandyckich działań przez tzw. żołnierzy państwa niepodległego.

Siostrzenica „Rekina” K. Chmielowskiego co to wymordował wraz ze swoimi bandyckimi kumplami od „Burego” kilkudziesięciu mieszkańców podlaskich wsi Magda G. otrzymała odszkodowanie w wysokości ok. 160 tys. złotych. Jej w tym czasie na świecie nie było (ur. 1950 rok). A wnuk bandyty Kurasia życzy sobie 2 miliony złotych, jako zadośćuczynienie za to, że jego dziadek po prawomocnym wyroku za bandyckie poczynania został uśmiercony i z tego powodu jego ojciec wychowywany jako półsierota doznał traumy, która przeniosła się na... wnuka. Kabaret, jeszcze raz kabaret. Jednak nie, jest to nasza codzienna rzeczywistość.

Sam wielokrotnie powtarzałem: należy dokumentować naszą przeszłość. Nie poddawać się wykluczeniu we wszystkich dziedzinach życia. Takie zachowanie było dla mnie inspiracją, lecz obecnie patrząc na poczynania nawet polityków naszej opcji lewicowej mam wrażenie, że potrzeba Armagedonu aby ten Chocholi taniec przerwać. Potrzeba katastrofy, krachu finansowego, aby ludzi przebudzili się z letargu. Tego normalnie nie da się pokonać. A to jednak wymaga czasu. Ja już do tego pociągu się na żalapię. I takie nachodzą mnie refleksje. I z tego też powodu celem przetrwania tych kwestii udzielał sobie urlopu, tego klasycznego wypoczynku.

*Pozdrawiam : Bohdan Makowski s.
Władysława
Giżycko, dnia 08 sierpnia 2019*

Okragłą rocznica.

Obchodzona w dniu 24 lipca br. setna rocznica powołania do życia Polskiej Policji Państwowej w dużej mierze poza przyjmowaniem życzeń stanowi pretekst do wspominek nie tylko o tej policji już niepodległego państwa polskiego, lecz również określeniu współdziałania nas obecnych emerytów w walce z bezprawiem, utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Bohdan Makowski

Niewątpliwie takim namacalnym dowodem naszego jestestwa jest Mini Wystawa – czy jak kto woli Mini Izba Pamięci poświęcona właśnie naszym służbom, znajdująca się w pomieszczeniu Komendy Powiatowej Policji w Giżycku. (jest to jednocześnie Biuro naszego Klubu). Dzięki uprzejmości kierownictwa jednostki posiadamy samodzielne pomieszczenie co w konsekwencji pozwoliło nam na zebranie niezliczonej ilości dokumentów, zdjęć, przedmiotów niezbędnych do pełnienia służby, mundurów i wyposażenia policyjnego (milicyjnego). Znajdują się tam również dokumenty na podstawie których, w latach powojennych wydawano dowody osobiste, paszporty, dokumenty meldunkowe. Trącone zębem czasu Personalau-swissy, Kenkarty, Arbeitsbuch-y, rosyjskie propusk-i, francuskie i angielskie dokumenty z obozów, książeczki wojskowe Polaków na uchodźctwie, przepłatając się ze sobą stanowią namacalny dowód naszego polskiego eks-

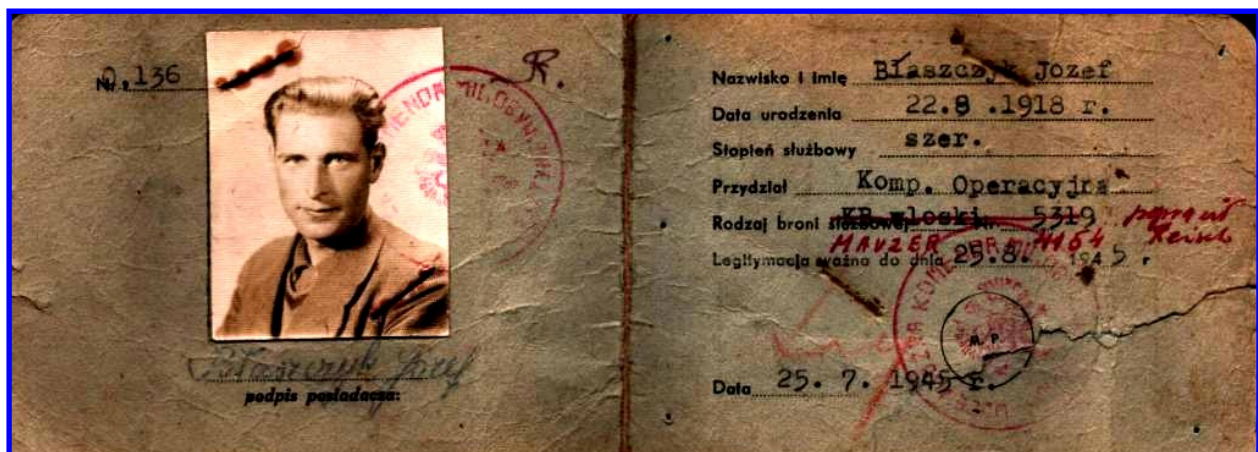
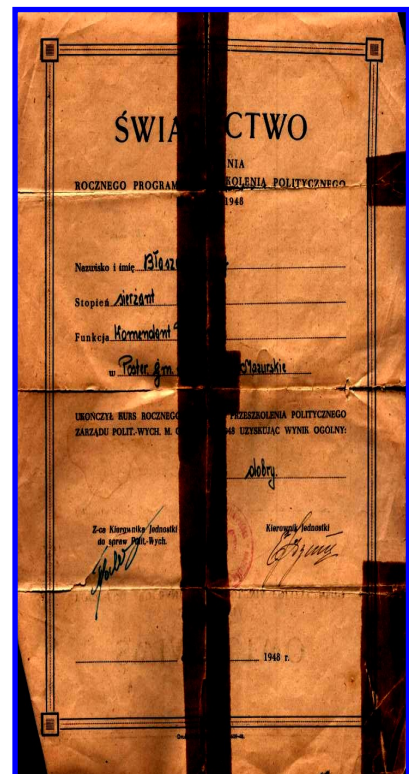
odus-u. To właśnie nowopowstałej, jak to się potocznie mówiło władzy, między innymi przyszło przywracać naszym obywatelom ich rodzimą narodowość.

Ta nasza historia w wielu przypadkach bardzo pogmatwana i nie rzadko bez naszej winy nastraja jednak refleksyjnie. Warto uczyć się z przeszłości i nie tylko na błędach. Uczuć się patriotyzmu, poszanowania Państwa i naszych obywateli. Wielu z nas tak też czyniło i takie postawy są godne pochwały i naśladowania. I to właśnie ta nasza izba pamięci temu między innymi ma służyć. Jednak aby nie stało się to zamkniętym pomieszczeniem udostępnianym jedynie podczas klubowych środowych spotkań, Zarząd Koła podjął jednoznacznie uchwałę o udostępnieniu Pani Rzecznik Prasowej KPP w Giżycku asp. Iwonie Chruścińskiej naszej wystawy. To tam będzie miała Ona możliwość pokazywania w namacalny sposób rzeczy, które co prawda trafiły w większości już do lamusa, jednak w prze-

szłości stanowiły nieodzowne atrybuty naszej służby.

Z okazji tej okragłej rocznicy pozostaje nam z wielkim szacunkiem i uznaniem przyłączyć się z serdecznie do życzeń kierowanych pod adresem naszych następców i jednocześnie poprzez udostępnienie naszej Izby szerszemu grremium w takiej formie uczcić 100-tną rocznicę powstania Policji.

*Bohdan Makowski
s. Władysława*



Okrągła rocznica



Gazetowy anons „ELEM’a”



W „FAKTACH” Gazeta Codzienna z dnia 29-30.06.2019 znalazłem na 7 stronie taki oto anons.

Niby informacja na pozór prozaiczna ale po jej przeczytaniu doszukuje się wielce niesmacznych aspektów.

1° Zabranie należnych uprawnień ten niby to nauczyciel, niby to Minister bądź co bądź resortu mającego ze sprawiedliwością do czynienie kolejnej raz kłamie w żywe oczy. On się wprost chwali olbrzymimi oszczędnościami.

2° Jednoznacznie z treści tej notki wynika, że nie chodziło im o jakąkolwiek, tak szumnie szafowaną sprawiedliwość społeczną tu wyłącznie chodziło o kasę i tym samym dowalenie swoim przeciwnikom politycznym.

3° Kłamstwo o sukcesie w wyniku którego jakoby odebrano emeryturę gościowi któremu zabrano ponad 18 tys. zł. Być może ichni agent Tomek, tudzież inny ichni przydupas taką kasę dostawał. Osobiście słyszałem o emeryturach nawet rządu 8 tys. zł, ale dotyczyło to np. generałów w stanie spoczynku, natomiast ta nasza Polska „D” zwęża się w ostateczności do 4.000 zł. Lecz dotyczy to tych co przeszli na emerytury po 1990 roku. Jednak sama powaga ministra(nta) nie powinna budzić wątpliwości wśród czytelników, i z pewnością powinien mówić prawdę i tylko prawdę, tak dopomóż mu jakimikolwiek Bóg. O tych niebotycznie wielkich emeryturach było kłamstw nie zliczona ilość. A tak na prawdę emerytura rze-

du 20 tysiali miesięcznie, być może był... jeden przypadek o ile w ogóle był.

4° W celu podkreślenia zaszczytu jakiego doznali siepacze z nowej władzy podaje się ilość osób objętych ustawą dezubekizacyjną na 38 tys. W kontekście tych paranoidalnych danych nasuwa się wniosek jednoznaczny. To ponad 30 tysięcy pasożytów, nierobów komunistycznych, sługusów komunistycznych i sowieckich na cudzej d... chciało do rajy i to dzięki temu bożyszczu mediów, parasola, konfetti i innych form adoracji ta ichnia sprawiedliwość społeczna(!) wreszcie tych wrednych pasożytów dopadła. Ot i sukces. A tych bez mała 60-ciu* zaszczutych co to poległo w upokorzeniu, strachu o przyszłość, bezradności to ich zdaniem jest to taki aspekt normatywnych ubytków, których nie powinno się brać pod uwagę, bowiem, liczy się ich cel. Celem jest jak wiadomo osiągnięcie bezkompromisowej i niezależnej władzy we wszystkich dziedzinach życia. Mając za sobą kupionych urzędników KK, wymiaru niby to sprawiedliwości, służby mundurowe i tępe i bezgraniczne poparcie mas wyklutych z pomysłu 500 ileś tam plus, jest to bardzo realne, że cel osiągną. Sprzyja temu durnowata polityka tzw. opozycji z naszym SLD na czele.

Tworzenie swoich prywatnych partyjek rozpraszających cały trzeźwo myślący elektorat, a przede wszystkim nie wyciąganie stosownych wniosków z przegranych. W odróżnienie od opozycji oni planowo przygotowują się do wyborów. Permanentne powtarzanie kłamstw i obrzucanie błotem jak to bačka Stalin twierdził daje

efekty. Coś tam z tego g... przylegnie, coś tam się przeinaczy i gościu jest ugotowany. Prawda że proste?! Do tej pory Minister(ant) Błaszczak nigdy, ale to nigdy nie przeprosił za kłamstwa które ustawicznie i uparcie głosił o naszych emeryturach. I co? I nic mu się nie stało nawet awansował na ministranta od szwejków. Dla nich „dziś” jest tylko etapem pchania ichniego autobusu do przodu. Aby za jakiś czas jechać już na luzie z dobrą kasą, to ona się dla nich liczy. Za to poświęcenie łapia się na stolki do parlamentu europejskiego, krajowego, spółek, rad nadzorczych itp. intratnych dozgonnych wprost stanowisk.

No a my? Dalej ufni w system państwa suwerennego, sprawiedliwego, obiektywnego dla każdego obywatela, liczymy na sądy, na tych sprawiedliwie wybranych przedstawicieli całego narodu ustanawiających obecnie obowiązujące przepisy wszelkiej maści prawa. A o fackie niby to kultury i zachowań publicznych tych nawiedzonych elit niech świadczy fakt powagi wspomnianego ministra(nta). Na 25 urodziny 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej w dniu 8 lipca br. przybył nazwijmy to ubrany raczej jak na piknik, a nie na święto bądź co bądź znaczącej jednostki wojskowej. Z resztą może wzorował



(Ciąg dalszy ze strony 32)

się na wyglądzie Georgette Mosbacher, ambasador USA w Polsce, która ubrana w legginsy, kolorowe wdzianko wyglądała raczej na turystkę, która przypadkiem zablądziła na tak ważną uroczystość.

Wyglądający, jak to moja mama (88 lat) powiedziała jak „fircyk”, na osłode, tym razem nie „żydził” (Belfer Zieliński kiedyś tam wręczył Policjantom z Wydmin alkomat) przekazał 15 Giżyckiej Brygadzie Zmechanizowanej kompanijny moduł ogniowy, w skład którego wchodzi 8 moździerzy samobieżnych M120 Rak, 4 artyleryjskie wozy dowodzenia AWD. Obsługa moździerza liczy 4 osoby. Moździerz samobieżny „Rak” kalibru 120 milimetrów na podwoziu KTO Rosomak, zaprojektowano w Centrum Produkcji Wojskowej Huty Stalowa Wola. Czytając ten anons ma się wrażenie że ten hojny gościu zakupił ten przestarzały i mało skuteczny sprzęt z własnej kieszeni. To tak się robi kampanię i jak kto woli pijar.

Oczywiście nie obyło się bez obietnic. Minister (ant) mówił o rozwoju polskiej armii, zakupie od Stanów Zjednoczonych nowoczesnego sprzętu, w tym samolotów F-35, (bez przetargu na warunkach władzupstwa), który zagwarantuje przewagę polskim **siłom** powietrznym (strach się bać!!) . *W zeszłym miesiącu prezydenci Donald Trump i Andrzej Duda podpisali deklarację zwiększenia liczebności wojska amerykańskich w Polsce o tysiąc żołnierzy, ponad te 4,5 tysiąca, które już służą w naszym kraju.*

No i co myślicie Szanowni Czytelnicy. Kupił on naszych lokalnych żołdatów (i ich rodziny)?? Oczywiście, że tak. Nowy sprzęt, nowe warunki pracy (**pracy** nie **służby** - od 7,30 do 15,30 reszta to

nadgodziny, za pobyt nawet na poligonie dodatek), remonty koszar (wymiana ogrodzeń w jednostkach żyzyckich ma wpłynąć na naszą obronność??!!), kolejne nowe mieszkania. Kasa się nie liczy, a na to idą pieniądze - nasze, podatników na bardzo wzniosły cel: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Bym zapomniał jeszcze o jednym. Z całej tej imprezy skorzystała lokalna gawiedź sępów, typu 500 + i łapaczy okazji. Nasze sołdady serwowali im: bigos, grochówkę, karminadle (*to po śląsku kotlet mielony*), a nawet jak by nie było po amerykańcku „Hog dogi” (czy jakoś tak). Piwa nie było. Warto dodać, że były też rozdawane baloniki. Z żadną tam symboliką wojskową, a z napisem 500+. I niech mi ktoś powie, że to nie była kampania wyborcza za nasze pienią-

PS.

Okazuje się, że ja w tej swoje tępotcie, pomimo edukacji na wskroś historycznej dopiero teraz dowiedziałem się, że te poganiacze bydła przysyłając do Polski swoich sołdatów rewanżują się za to co myśmy im w przeszłości dali. Te ichnie wojska to taka forma rewanżu. — *Tak jak wiele lat temu Polska pomogła Stanom Zjednoczonym, tak teraz Stany Zjednoczone są zaangażowane w rozwój demokratyczny Polski* - mówiła w swoim wystąpieniu Georgette Mosbacher.

I wiecie co Szanowni Czytelnicy, ja już wolę jedynie słowne podziękowanie od tej obecnej pomocy, bowiem jak historia uczy to Państwa, którym ten demokratyczny wielki brat pomagał zawsze w d...



dze. Dziwny to Kraj. Jedno pocieszające jest to, że tym razem minister(ant) sam niósł parasol (w odróżnieniu od jego byłego zastępcy, który w tym celu miał adiutanta) i aby był rozpoznany (z ubioru raczej to nie wyglądało) na parasolu umieszczono naklejkę, kto pod nim wędruje.

I proszę można bawić się cudzym kosztem?? Można!! Trzeba tylko nosić odpowiednie getry (legginsy).

dostawały, i o zgrozo ! właśnie od tego niby to brata. To takie swoiste *seppuku*. I po cholere nam to?

*Pozdrawiam,
Bohdan Makowski
s. Władysława*

Dzień Wojska Polskiego



Drużyna ZW SEiRP w Olsztynie w składzie (od lewej): Mirosław Jastrzemski, Paweł Kossarek, Andrzej Misiak w towarzystwie prezesa Koła Olsztyn Bogdana Micka.

Z okazji Dnia Wojska Polskiego Związek Żołnierzy

Wojska Polskiego zorganizował jak co roku, dn. 10 sierpnia 2019 r., zawody strzeleckie o puchar Władz Olsztyna.

W minionym roku drużyna ZW SEiRP zdobyła w takich zawodach pierwsze miejsca drużynowo i indywidualnie. W tym roku „pozwolono” drużynie „wojskowych” być lepszą o jeden punkt. Nie można przecież odbierać „rywalom” nadziei na zwycięstwo w zawodach, bo przestaną uczestniczyć w nich.

Efektym rywalizacji było zajęcie pierwszego miejsca indywidualnie przez Andrzeja Misiaka i drugiego miejsca w strzelaniu drużyn - puchar na foto obok.

Czy i na ile obecność kierownika drużyny Andrzeja Leszczyńskiego - wiceprezesa ZW SEiRP i Bogdana Micka - prezesa Koła SEiRP, jak można sądzić - pozytywnie wpłynęła na wyniki drużyny trudno określić. Ale wsparcie było, nawet ze strony jednego z najmłodszych Rodu Leszczyńskich, foto poniżej.

Kolegom z drużyny strzeleckiej SEiRP (II miejsce) w składzie: Mirosław Jastrzemski

oraz Andrzej Misiak i Paweł



Kossarek serdecznie dziękujemy za udział i zdobyte trofea.

*Jerzy K. Kowalewicz
Foto. Andrzej Leszczyński*



II Miejsce drużynowo
W ZAWODACH STRZELECKICH Z OKAZJI
ŚWIĘTA WOJSKA POLSKIEGO
W KATEGORII SENIORÓW
Olsztyn,
10.08.2019 r. SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Posiedzenie Koła SEiRP w Olszynie



Posiedzenie Olsztyńskiego Koła SEiRP (21.08.2019r.) otworzył i prowadził jego prezes kol. Bogdan Micek. Bardzo serdecznie powitał zaproszoną na spotkanie panią Monikę Falej kandydującą z list Lewicy do Sejmu RP.

Pani Falej z uwagą wysłuchiwała głosów zebranych na spotkaniu członków SEiRP obiecując zajęcie się sprawami represji ustawowej w stosunku do emerytów mundurowych. Swoją opinię zaprezentowała też na **własnym koncie FB**:

„Wczorajsze spotkanie z emerytowanymi policjantami uważam z jednej strony za udane, a z drugiej strony jest mi po prostu żal, gdyż są poszkodowaną grupą zawodową przez ustawę, która hańbi i pozbawia godności.

Od października 2017 r. weszła w życie ustawa z 16 grudnia 2016 roku, nazywana

powszechnie ustawą dezubekizacyjną.

W rzeczywistości nosi znacznie bardziej skomplikowany i długi tytuł:

„O zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Więzienia oraz ich rodzin”.

Już blisko 300 osób wygrało z MSWiA sprawy o niesłuszne zaniżenie emerytur w wyniku ustawy dezubekizacyjnej. Wszystkim przywrócono pełne świadczenia i wypłacono wyrównania.

W wyrobieniu sobie zdania o sytuacji i problemach emerytów mundurowych z całą pewnością pomogła merytoryczna

powieź kol. Andrzeja Leszczyńskiego i przekazanie Pani Falej przez prezesa ZW SEiRP ostatniego wydania Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego i tekstu Stanowiska Delegatury Warmińsko-Mazurskiej Obywatelskiego Parlamentu Seniorów w sprawie potrzeb środowiska senioralnego jako całości.

W części oficjalnej wręczono odznaki SEiRP „Za Zasługi dla SEiRP z Dyplomem”: Wiesław Andrzejczak, Dariuszowi Behan, Alinie Deptuła, Jolancie Ołów, Elżbiecie Rymko.

Pogratulowano pięknie kolegom z drużyny strzeleckiej SEiRP w składzie: Mirosław Jastrzemski (za pierwsze miejsce indywidualnie) oraz Andrzej Misiak i Paweł Kossarek (II miejsce) w zawodach strzeleckich w Dniu Wojska Polskiego.



w y -



Wygrane zawody strzeleckie



Jak co roku i tym razem frekwencja sakramencko dopisała. A chodzi bądź co bądź o imprezę już wpisaną na stałe w nasz lokalny kalendarz wydarzeń kulturalnych. Chodzi tu o Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Policji z reszta powiatowego w Giżycku.

A tak na prawdę nasi emeryci tym razem odrobinę zawiedli bowiem zajęli drużynowo w łącznie w dwóch konkurencjach dopiero albo jak kto woli, aż drugie miejsce. Odrobinę jesteśmy zwiedzeni z tego powodu, a mianowicie w naszej Izbie stoi dumnie kilka pucharów. Ten ostatnio zdobyliśmy dwa razy i... brakowało tego trzeciego zwycięstwa, a kolejny puchar trafił by na stałe w nasze ręce. Trudno na tym polega sportowa rywalizacja. Nadrobiliśmy tą stratę konsumując fantastyczny poczęstunek, a zwłaszcza kłasyk grochówkę.

Nasze dwie ekipy reprezentowali: Waldek Krukowski zwany „Nalewka”, Wojtek Sowa ks. „Puchacz” i Edek Leszczyński „Lakiernik”. Drugą ekipę, którą to nazwał bym odrobinę egzotyczną reprezentowali Piotrek Przełomiec, Wacek Fejfer i Kacper Poboży. Ta egzotyka wynika z faktu, iż Wacek był najstarszym, seniorem liczącym 78 lat, a Kacper

Poboży mający 20 lat był najmłodszym zawodnikiem. Obecnie jest podchorążym drugiego roku Szkoły Orłąt w Dęblinie (prywatnie wnuk naszego wice prezesa Ryszarda). Aby dołożyć kamyczek w tej kwestii krańcowo wiekowej dodam tylko, że odrobinę poza konkursem startował mój wnuk Oskar (6 lat) i co najbardziej bawiło, to stwierdzenie koleżanki Julity (sędzia zawodów): po obejrzeniu podziurawionej przez niego tarczy była powiedziała: „Ty lepiej strzelasz od Policjantów”. W konsekwencji cała rodzina i okolica dowiedziała się, że jest to najlepszy strzelec zawodów., bowiem wnuk korzystając z każdej okazji, z wielką dumą, stosowną do jego wieku, cytował wydaną o nim taką niecodzienną ocenę.

A tak przy okazji nawiązując do zawodów – pokazów lotniczych M a z u r y A i r S h o w dodam tylko, że nasi następcy

mieli dużo pracy bowiem i w tym przypadku frekwencji sakramencko dopisała. I praktycznie miasto przez dwa dni było zablokowane. Przewidując taki stan rzeczy Burmistrz Giżycka K.W. Iwaszkiewicz i oraz Prezes Aeroklubu Krainy Jezior St. Tołwiński, główny organizator pokazów, apelowali, zwłaszcza do mieszkańców, o odstawienie w tych dniach samochodów. Pomimo tych drobnych kłopotów impreza była równie sympatyczna i było co oglądać. Dla tego też zapraszam na pierwszą sobotę i niedzielę sierpnia w przyszłym roku.

Do zobaczenia:

*Bohdan Makowski
s. Władysława.*





MRAGOWSCY EMERYCI W 100 LECIE POWSTANIA POLICJI PAŃSTWOWEJ

W dniu 13.07.2019 r. z okazji rocznicę obchodów 100-lecia powstania Policji Państwowej, Zarząd Koła Emerytów i Rencistów Policyjnych w Mrągowie zorganizował dla swoich członków i ich małżonków imprezę okolicznościową. Spotkanie miało miejsce w Miasteczku Westernowym „Mrongowille” w Mrągowie. Na początku przybyłych przywitał Prezes Koła Tadeusz Malinowski. W trakcie spotkania, za aktywną i pełną poświęcenia pracę na rzecz środowiska emerytów i rencistów Zarząd Główny SEiRP w Warszawie nadał: koledze Marianowi Miksza, Bogusławowi Wilk, Jerzemu Balcerzak, Władysławowi Grabarek i Ryszardowi Szymańskiemu Odznaczenie „Za Zasługi z Dyplomem”. Następnie dla kolegi: Zygmunta Wesołowskiego, Edwarda Paga Wiesława Sońta, Mirosława Piersa i Tadeusza Malinowskiego Zarząd Główny nadał Krzyż „Za Wybitne Osiągnięcia” dla SEiRP. Dekoracji wyróżnionych dokonał Prezes Koła. Po części ofi-

cialnej przyszedł czas na uroczystą kolację, oraz zabawę na zorganizowanym dancingu w stylu lat 80-tych. Uczestnicy imprezy w miłej atmosferze bawili się do późnych godzin nocnych.

*Tekst i zdjęcia:
Edward Paga*





W dniu 30.07.2019 roku o godz. 11:00 w Wejherowskim Centrum Kultury przedstawiciele SEiRP Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Gdańsku z/s w Gdyni, oraz SEiRP Koła w Wejherowie wzięli udział w obchodach Święta Policji KPP w Wejherowie podczas których świętowano przypadającą 24 lipca - setną rocznicę powołania Policji Państwowej przez Sejm II Rzeczypospolitej.

W obchodach uczestniczył I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku insp. Krzysztof Kozelan, przedstawiciele władz miasta, powiatu oraz gminy, a także pozostałych służb mundurowych i instytucji współpracujących z Policją.

Komendant Powiatowy Policji w Wejherowie insp. B. Perzyńska przywitała zebranych gości i funkcjonariuszy, przedstawiła zarys historyczny Polskiej Policji a następnie złożyła podziękowania policjantom za poświęcenie oraz zaangażowanie w służbie. Z rąk I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku insp. Krzysztofa Kozelana oraz Komendanta Powiatowego Policji w Wejherowie funkcjonariusze otrzymali odznaczenia resortowe i odebrali nominacje na wyższe stopnie. Zastępca Komendanta Wojewódzkiego insp. Krzysztof Kozelan w swoim wystąpieniu podziękował wszystkim podległym funkcjonariuszom oraz pracownikom policji. Podzie-

kowania skierował również do członków rodzin funkcjonariuszy, którzy również ponoszą niemały koszt w zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom.

Pani insp. Beata Perzyńska Komendant Powiatowy Policji w Wejherowie podczas składanych podziękowań przedstawicielom samorządów, instytucji, służb mundurowych oraz przedstawicieli podmiotów gospodarczych, podziękowała również członkom SEiRP, którzy pomimo przejścia w stan spoczynku są w dalszym ciągu członkami wielkiej rodziny policyjnej, jak również twórcami i częścią historii nie tylko Policji garnizonu Gdańskiego ale i Polskiej Policji. Wielokrotnie policyjni emeryci dzięki zdobytemu doświadczeniu oraz wiedzy, udzielają wsparcia i pomocy funkcjonariuszom w służbie. Z rąk Pani insp. Beaty Perzyńskiej, Prezes SEiRP Zarządu

Oddziału Wojewódzkiego w Gdańsku z/s w Gdyni- Jan Pietruszewski odebrał ryngraf pamiątkowy z okazji jubileuszu 100-lecia powstania Policji Państwowej, w dowód najwyższego szacunku i uznania za dotychczasową współpracę.

Na zakończenie przedstawiciel SEiRP Koła w Wejherowie - Wiceprezes Tadeusz Trocki złożył na ręce Pani Komendant kwiaty oraz podziękowania dla policjantów i życzenia dalszej owocnej współpracy jak i wielu sukcesów w podnoszeniu poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu wejherowskiego.

*Tekst:
rzecznik prasowy ZW SEiRP w
Gdańsku
Jarosław Fikus
zdjęcia:
Honorowy rzecznik prasowy
ZW SEiRP w Gdańsku
Henryk Kaźmierski*



Porady konsumenckie

Zapraszam do korzystania z bezpłatnej pomocy prawnej w zakresie prawa konsumenckiego w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie, przy ul. Tarasa Szewczenki 1, tel. 605-335 404.

Zenon Królik

Ośrodek świadczy bezpłatną pomoc prawną w zakresie prawa konsumenckiego, łącznie ze sporządzaniem pism przedprocesowych. Ośrodek **czynny jest w poniedziałki, wtorki, środy**. Datę i godzinę spotkania należy uzgodnić telefonicznie na wskazany wyżej numer telefonu. Można również uzyskać pomoc prawną drogą telefoniczną lub elektroniczną e-mail: biuro.dlakonsumenta.pl.

Zapraszam również do skorzystania z bezpłatnych szkoleń o tematyce prawa konsumenckiego. Termin i miejsce szkolenia do uzgodnienia.

Jednocześnie zachęcam do korzystania z porad prawnych pana Zenona Królika publikowanych w Gazecie Olsztyńskiej w każdy poniedziałek miesiąca.

Ponadto informuję, że powstały nowe punkty obsługi prawnej w Lidzbarku Warmińskim i Dobrym Mieście.

Z poważaniem Teresa Ławrynowicz Koordynator Regionalnego Ośrodka Konsumenckiego w Olsztynie.

Informujemy, że administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z zgłoszeniem do regionalnego ośrodka poradnictwa konsumenckiego jest Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z siedzibą w Warszawie (00-950), Plac Powstańców Warszawy 1, za pośrednictwem Stowarzyszenia Aquila z siedzibą we Wrocławiu (ul. Kolisty 6/19, 54-152 Wrocław) oraz Fundacji Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej z siedzibą w Warszawie (ul. Wilanowska 14 lok. 51, 00-422 Warszawa).

Kontakt do Inspektora Ochrony Danych UOKiK to adres e-mail: iod@uokik.gov.pl.

Dane osobowe są przetwarzane w celu udzielenia porady bądź przygotowania pisma w sprawach konsumenckich, na potrzeby bieżącej korespondencji oraz w celach statystycznych związanych z realizacją zadania publicznego w latach 2019-2020 w zakresie upowszechniania i ochrony praw konsumentów przez organizacje konsumenckie, o których mowa w art. 4 pkt 13 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.

Dane osobowe mogą zostać udostępnione podmiotom profesjonalnie zajmującym się usługami hostingu, administrowaniem pocztą elektroniczną, operatorom pocztowym wyłącznie w zakresie niezbędnym dla realizacji zadania publicznego z zakresu upowszechniania i ochrony praw konsumentów.

Dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej, o ile konieczność taka nie będzie wynikała z obowiązujących przepisów prawa.

Przekazanie danych osobowych jest dobrowolne i będzie traktowane na równi z udzieleniem zgody na ich przetwarzanie w myśl art. 6 ust. 1 lit. a)

Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy

95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz.Urz.UE.L nr 119).

Dane osobowe przetwarzane będą przez okres 5 lat, licząc od daty zakończenia realizacji zadania publicznego, tj. do dnia 31 grudnia 2026 roku.

Każdy kogo dane są przetwarzane ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Jeśli przetwarzanie danych osobowych odbywa się na podstawie zgody, może ona być w każdym momencie cofnięta bez wpływu na legalność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Dla skutecznego cofnięcia zgody wystarczy poinformowanie administratora w dowolny sposób, który pozwoli mu zapoznać się z wolą osoby, której dane dotyczą, np. poprzez wysłanie informacji na adres iod@dlakonsumenta.pl.

Każdy, kogo dane są przetwarzane ma prawo złożenia skargi do organu nadzorczego - Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych - w przypadku stwierdzenia, iż dane przetwarzane są z naruszeniem prawa.

Brak podania danych osobowych nie wpływa na możliwość udzielenia porady bądź przygotowania pisma. Dane osobowe nie podlegają procesom zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym profilowaniu.

*Stowarzyszenie Aquila,
Fundacja Krajowy Instytut
Gospodarki Senioralnej.*

Porady konsumenckie w pytaniach konsumentów

1. Czy w myśl ustawy rolnik jest konsumentem, który zaciąga kredyt, np. na zakup urządzeń niezbędnych w pracach polowych ?

- Generalnie ustawa miała maksymalnie chronić konsumentów, czyli osoby fizyczne nabywające dobra i usługi na cele inne niż związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Rolnik zaciągający kredyt nie korzysta z przywilejów przewidzianych ustawą. Trzeba go uznać za prowadzącego działalność gospodarczą. Co innego gdy zakupi sprzęt AGD np. telewizor, pralkę lodówkę, komputer itp. - wówczas jest konsumentem i ustawa o prawach konsumenta chroni go jak najbardziej.

2. W sklepach często widzę wywieszki „Zakupiony towar nie podlega reklamacji „ „Po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się” albo „Reklamacje uwzględnia się tylko w dniu zakupu” Co w takiej sytuacji robić i czy takie naprawy są zgodne z prawem. ?

Takie wywieszki są bezprawne. Ich umieszczanie w sklepie nie zmienia faktu, że towar wadliwy zawsze można reklamować w ustawowym terminie. W ramach rękojmi odpowiedzialność sprzedawcy rozciąga się na okres dwóch lat. Jeżeli wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej uważa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili sprzedaży.

Ważne ;

Rękojmia obowiązuje z mocy prawa natomiast gwarancja nie jest obowiązkowa dla żadnej ze stron, tj. ani producent (bądź sprzedawca) nie musi udzielić gwarancji konsumentowi, ani konsument nie musi gwarancji przyjąć, ani tym bardziej nie musi z niej korzystać, jeżeli rzecz okaże się wadliwa. Należy pamiętać, aby fakt dokonania zakupu był udokumentowany paragonem lub fakturą.

3. Czy kupując na bazarze konsument ma prawo żądać do-

wodu zakupu ? Kto może sprawdzać, czy stanowiska na bazarze są właściwie oznaczone ?

Sprzedawca ma obowiązek wystawić na żądanie klienta, pisemne potwierdzenie zawarcia umowy, zawierające oznaczenie sprzedawcy z jego adresem. Paragonu nie musi wystawiać podmiot, który rocznie nie przekracza obrotu i podatku należnego 20 tys. zł. Trzeba zauważyć, że grupa podmiotów, które nie muszą stosować kasy fiskalnej przy ewidencjonowaniu sprzedaży jest coraz mniejsza. To czy kasa powinna być zależy od tego, kto sprzedaje i komu, rodzaju wykonywanych czynności oraz ewentualnie wysokości obrotu sprzedawcy. Okazuje się jednak, że sprzedawcy niektórych produktów muszą mieć kasy. Dotyczy to sprzedaży wyrobów tytoniowych, alkoholowych, części samochodowych itp.

Zenon Królik

Porady Konsumenckie

Mamy prawo do reklamacji

<http://gazetaolsztynska.pl/593517,Mamy-prawo-do-reklamacji-PORADNIK.html>

Jeżeli kupiona rzecz ma wadę, mamy prawo do reklamacji. Przed jej złożeniem warto zapoznać się z przepisami. Prawa konsumenckie w głównej mierze uregulowane są ustawą, jednak często nie wiemy z jakiej formy reklamacji skorzystać.

Do kogo zgłaszamy reklamację?

Reklamację z tytułu rękojmi składamy do sprzedawcy, który sprzedał nam wadliwy towar (nie musi to być właściciel sklepu, wystarczy zatrudniony przez niego pracownik). Dane sprzedawcy są uwidocznione na paragonie

fiskalnym, który zawsze musi wydać sprzedawca wraz z zakupionym towarem.

W jaki sposób składamy reklamację?

Najlepiej jest złożyć reklamację na piśmie u sprzedawcy, w której należy sprecyzować swoje żądanie i opisać zaist-

niałą wadę. Można też pismo wysłać listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru.

Zenon Królik

Przysługują nam prawa zapisane w ustawie.

Są to:

- naprawa,
- wymiana, obniżenie ceny,
- odstąpienie od umowy i zwrot gotówki
- termin rozpatrzenia reklamacji wynosi 14 dni, w przypadku braku ustosunkowania się sprzedawcy do nasze-

(Ciąg dalszy na stronie 41)

(Ciąg dalszy ze strony 40)

go żądania, sprzedawca musi rozpoznać reklamację zgodnie z naszym żądaniem z uwagi na uchybienie terminu.

Ważne

Aby złożyć reklamację, nie musimy posiadać paragonu fiskalnego. Dowodem mogą być wydruki z karty płatniczej, wiadomości mailowe z potwierdzeniem zawarcia umowy czy też wystarczy wskazać świadków. Sprzedawca nie może uzależniać przyjęcia reklamacji od dostarczenia paragonu fiskalnego.

Jaki jest okres odpowiedzialności sprzedawcy za wadliwy towar?

Wynosi on 2 lata od jego wydania (nie mylić od daty sporządzenia faktury). Rozpoczęcie okresu odpowiedzialności sprzedawcy następuje w chwili wydania towaru, a nie jego zakupu. Jest to ważna informacja w przypadku zakupu towaru przez internet (najpierw dokonujemy zakupu, a po kilku dniach otrzymujemy towar dostarczony pocztą kurierską).

Jaki jest termin złożenia reklamacji?

Reklamację z tytułu rękojmi należy złożyć w ciągu roku od dnia zauważenia wady, ale najlepiej jest złożyć niezwłocznie po jej wykryciu. Jeżeli stwierdzimy istnienie wady przed upływem roku od dnia wydania rzeczy, to przyjmuje się, że wada lub przyczyna jej powstania istniały w chwili wydania. Konsumentowi przysługują uprawnienia nie tylko za wady fizyczne towaru, ale również wtedy, gdy towar posiada wady prawne.

Za jakie wady prawne może odpowiadać sprzedawca?

Otóż sprzedawca ponosi odpowiedzialność za sprzedany towar, który :

- stanowi on własność osoby trzeciej, np. pochodzi z kra-

dzieży,

- jest obciążony prawem osoby trzeciej, np. przysługuje jej prawo pierwokupu,

- ograniczenie w korzystaniu z towaru, np. przedmiot sprzedaży został wcześniej zabezpieczony w sprawie karnej jako dowód w sprawie.

Czy podczas składania reklamacji wymagane jest posiadanie opakowania po produkcie?

Nie trzeba posiadać opakowania, w którym produkt się znajdował w momencie jego wydania. Warto towar właściwie zabezpieczyć, aby nie uległ uszkodzeniu w czasie transportu.

Pamiętajcie, że montaż także można reklamować.

Wadą fizyczną sprzedanego produktu jest również nieprawidłowy montaż i uruchomienie, jeżeli:

- montaż został wykonany przez sprzedawcę lub osobę trzecią, za którą on ponosi odpowiedzialność (np. specjaliści do montażu zostali wynajęci przez sprzedawcę),

- sami wykonaliśmy, ale zgodnie ze wskazówkami zapisanymi w instrukcji, którą wręczył sprzedawca.

Wówczas można żądać od sprzedawcy demontażu i ponownego zamontowania urządzenia w celu usunięcia wady lub wymiany towaru na nowy. Jeżeli koszt demontażu i ponownego zamontowania jest wyższy od ceny sprzedanego towaru, to możemy:

- zostać zobowiązani do ponie-

sienia kosztów przewyższających tę cenę albo zażądać od sprzedawcy zapłaty części kosztów demontażu i ponownego zamontowania do wysokości ceny sprzedanego towaru i dokonać czynności we własnym zakresie.

Transport wadliwego towaru

Konsument dostarcza wadliwy towar do sprzedawcy, aby on mógł dokonać oceny zasadność roszczeń. Rzecz należy odesłać na adres wskazany w umowie, a jeżeli takiego miejsca nie ma, to tam gdzie został towar wydany. Ze względu na rodzaj towaru lub jego sposób zamontowania, konsument udostępnia sprzedawcy miejsce, gdzie on się znajduje. Jeżeli sprzedawca nie odbierze wadliwego towaru, konsument może go odesłać na jego koszt i ryzyko. Pamiętajcie! Nie mamy obowiązku przychodzenia do sklepu, w którym złożyliśmy reklamację, aby zapoznać się ze stanowiskiem sprzedawcy. To na sprzedawcy spoczywa ustawowy obowiązek dostarczenia i umożliwienia nam zapoznania się z jego stanowiskiem w terminie do 14 dni (liczą się dni kalendarzowe). Sprzedawca nie może sam dokonywać zmian tego terminu, chyba że konsument na przedłużenie tego terminu wyrazi zgodę.

*oprac. Zenon Królik,
koordynator Regionalnego
Ośrodka Konsumentckiego
w Olsztynie*



Dobra wiadomość dla emerytów.

<http://wyborcza.biz/biznes/7,147880,25082024,dobra-wiadomosc-dla-emerytow-i-rencistow-wkrotce-dwie-podwyzki.html>

Emerytów czekają dwie podwyżki. Pierwsza dzięki obniżce podatku PIT, druga w wyniku corocznej waloryzacji.

Leszek Kostrzewski

Pierwsza podwyżka wynika z realizacji jednego z punktów „piątki Kaczyńskiego” i zakłada obniżkę dolnej stawki podatku dochodowego od osób fizycznych z 18 do 17 proc.

Na zmianie skorzysta ok. 25 mln Polaków (ok. 650 zł rocznie dla osób zarabiających 4 tys. zł brutto miesięcznie), w tym 9 mln emerytów, rencistów, osób na świadczeniach przedemerytalnych i nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. Koszt dla budżetu to ok. 10 mld zł.

Zmiany mają wejść w życie jeszcze przed wyborami, a więc 1 października 2019 r., choć pierwotnie miał być to styczeń 2020 r.

Od kiedy niższy PIT

Obniżka nastąpi w trakcie roku podatkowego, czyli od 1 października.

Od kiedy odczuwamy ulgę? Możliwe są dwa wyjścia: tegoroczne podatki (a więc za październik, listopad i grudzień) będą rozliczane według starych zasad, a nadwyżka zostanie zwrócona przy rozliczeniu PIT lub zaliczki na podatek zostaną obniżone jeszcze w październiku.

Pierwszy próg podatkowy

Po zmianie nastąpi obniżenie najniższej stawki podatku (dla dochodów poniżej 85 528 zł) wynikającej ze skali podatkowej z 18 proc. do 17 proc. przy jednoczesnym pozostawieniu bez zmian stawki 32 proc.

Najbardziej zyskają osoby zarabiające najmniej, ale

również bogatsi podpadający pod skalę 32 proc., bo część ich dochodów również będzie opodatkowana stawką 17 proc.

Osoby z minimalną emeryturą (1100 zł brutto, czyli ok. 900 zł netto) zyskają ok. 10 zł netto. Przy 1200 zł brutto emerytura świadczenie wzrośnie o ok. 12 zł netto, przy 2 tys. zł brutto – o 20 zł netto, a przy 2,5 zł brutto – ok. 26 zł netto. Przy 3 tys. zł brutto dostaniemy dodatkowo ok. 32 netto, a przy 3,5 tys. brutto – 39 zł netto.

W przypadku świadczenia przekraczającego 4 tys. brutto będziemy mieć w portfelu więcej o ok. 45 zł netto.

– Zmianę najbardziej odczują osoby rozliczające się według pierwszej stawki podatku PIT (obecnie 18 proc.), a tak różnica się aż 96,5 proc. podatników. W zależności od wysokości świadczenia można zyskać od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych – mówi dr Łukasz Waclawik, specjalista od ubezpieczeń społecznych, który przygotował dla nas wyliczenia.

Waloryzacja rent i emerytur

Kolejna podwyżka, która czeka emerytów i rencistów, będzie w marcu w wyniku corocznej waloryzacji. O jej wysokości decydują dwa wskaźniki: inflacja w gospodarstwach emeryckich (czyli podwyżki cen towarów, które kupują głównie emeryci) i nie mniej niż 20 proc. realnego wzrostu płac (czyli podwyżki, które dostają pracownicy) z roku poprzedzającego waloryzację.

Sumując oba te wskaźniki, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki społecznej prognozuje, że wskaźnik waloryzacji przyszłorocznych rent i emerytur wyniesie 3,24 proc.

O ile wzrosną najniższe świadczenia

Zakładając, że waloryzacja wyniesie 3,24 proc., to:

- - najniższa emerytura i renta, a także najniższa renta rodzinna i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy oraz renta rolnicza wzrosną z 1100 zł do 1135,44 zł (wzrost o 35,64 zł);
- - najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrośnie z 825 zł do 851,73 zł (wzrost o 26,73);
- - najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa wzrosną z 1320 zł do 1362,76 zł (wzrost o 42,76 zł);
- - renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową wzrośnie z 990 zł do 1022,07 zł (wzrost o 32,07 zł).

Podwyżka pozostałych świadczeń

- - Świadczenie przedemerytalne – dziś 1140,99 zł – wzrośnie o 36,96 zł.
- - Średnia renta – 1822 zł – wzrośnie o 59,03 zł.
- - Średnia renta rodzinna – 2029 zł – wzrośnie o 65,73 zł.
- - Średnia emerytura pomostowa – 2816 zł brutto – wzrośnie o 91,23 zł.

(Ciąg dalszy na stronie 43)

(Ciąg dalszy ze strony 42)

Będzie więcej na emeryturę?

Podwyżka może być wyższa, bo zależy od wysokości waloryzacji i wskaźnika wzrostu płac. Ostateczne dane GUS ogłosi w lutym 2020 r.

Możliwa jest też zmiana zasad waloryzacji w wariantcie podobnym do tego, który rząd już zastosował w tym roku. Zgodnie ze wskaźnikami makroekonomicznymi waloryzacja w 2019 r. powinna była wynieść dla wszystkich 2,86, ale Sejm uchwalił, że najniższa podwyżka nie może wynieść mniej niż 70 zł brutto.

Co z trzynastą emeryturą

Prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki zapowiedzieli, że w przyszłym roku – podobnie jak w 2019 r. – wszyscy seniorzy dostaną dodatkową emeryturę.

Świadczenie w 2019 r. zostało wypłacone 9,7 mln osób w maju tuż przed wyborami do europarlamentu. Politycy PiS tłumaczyli, że nie miało to nic wspólnego z wyborami, ale z przypadającym na maj Dniem Matki.

Nie była to klasyczna 13. emerytura, bo wtedy trzeba by wypłacić każdemu emerytowi dodatkowe świadczenie w takiej wysokości, w jakiej obecnie dostaje emeryturę. PiS wypłacił dodatek równy dla każdego, który wynosił 1100 zł brutto, a więc tyle, ile wynosi od 1 marca emerytura minimalna.

Na razie nie ma zapisów w żadnej ustawie, że dodatkowa emerytura będzie wypłacona w 2020 r. Nie ma ich też w Aktualizacji Programu Konwencji na lata 2019-22.

Ekonomiści wskazują, że wszystko będzie zależec od stanu budżetu państwa. Koszt wypłaty dodatkowego świadczenia w wysokości emerytury minimalnej dla wszystkich to ok. 11 mld zł.

Przy zasiłku emerytura się nie liczy

Jeśli dodatkowa emerytura będzie wypłacana, nie będzie się ona – jak zapewniają rządzący – wliczała do dochodu przy ubieganiu się o zasiłki z pomocy społecznej czy dodatek mieszkaniowy. Podając dochód na członka rodziny i starając się o zasiłki i dodatki mieszkaniowe, mamy prawa nie uwzględniać dodatku. Z dodatku nie będzie też można dokonywać potrąceń i egzekucji komorniczych.

Świadczenia uzupełniające dla matek

W tym i w przyszłym roku będzie za to na pewno wypłacana tzw. emerytura matczyna.

W marcu weszła w życie ustawa, która każdej kobiecie, która urodzi i wychowa przynajmniej czwórkę dzieci, zapewnia prawo do emerytury minimalnej.

Świadczenie dostają zarówno matki, które nigdy nie pracowały, jak i te, które pracowały, ale zbyt krótko (np. tylko 4-5 lat), aby wypracować kapitał do emerytury minimalnej. Pierwszym państwo sfinansuje całą emeryturę, drugim dopłaci różnicę do wysokości najniższego świadczenia.

Obecnie, aby dostać przynajmniej emeryturę minimalną, kobieta musi pracować i odprowadzać składki przez 20 lat (mężczyzna o pięć lat dłużej).

Ojciec może skorzystać z prawa do świadczenia w przypadku śmierci matki dzieci, porzucenia dzieci przez matkę lub w przypadku długotrwałego zaprzestania wychowywania dzieci. Emeryturę będzie można pobierać po osiągnięciu wieku emerytalnego, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn.

Każda matka, która chce dostać emeryturę, musi złożyć wniosek do ZUS lub KRUS. Do wniosku należy do-

łączyć oświadczenie o sytuacji rodzinnej, majątkowej i materialnej.

Przy czym nie ustalono żadnego kryterium dochodowego, które by pozbawiało szans na emeryturę. Może dojść sytuacji, że ZUS odmówi emerytury matce, której mąż zarabia 2 tys. zł, a przyzna ją kobiecie z rodziny, w której dochód na jedną osobę przekracza 5 tys. zł.

Do tej pory ZUS wypłacił świadczenie uzupełniające 50 tys. osób, w tym 70 mężczyznom. Blisko 30 tys. kobiet pracowało w przeszłości i odprowadzało składki, dlatego ZUS dopłacił im brakującą kwotę – średnio po 355 zł. Z kolei 16,5 tys. osób dostało od państwa pełną emeryturę, bo nigdy w życiu nie pracowały.

Dodatki po waloryzacji

- - dodatek pielęgnacyjny, dodatek za tajne nauczanie (222,01 zł) wzrośnie o 7,19 zł;
- - dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji (333,02 zł) wzrośnie o 10,78 zł;
- - dodatek dla sierot zupełnych (417,27 zł) wzrośnie o 13,51 zł;
- - dodatek kombatancki (222,01 zł) wzrośnie o 7,19 zł.

*Leszek Kostrzewski
13 sierpnia 2019 r*





PARASOLKI I BROSZKI

W pewnym kraju, gdzie bocian się
wiosną pojawia,
Gdzie żubr jest królem puszczy,
gdzie słycać skrzek pawia
(Którego politycy chętnie
naśladowa),
Gdzie rozsądek z głupotą
wciąż rywalizują.
Gdzie bardzo często władza jest
„specjalnej troski”...
Parasolkom styl życia narzucały
Broszki.

.Parasolki wysmukłe,
z naturalnym wdziękiem,
Przed żadną nawałnicą
nie kryły się z lękiem,
Gdyż godność dla nich
była najwyższą wartością,
A zamach na ich wolność
największą podłością.
Broszki były przy władzy,
bowiem z suwerenem
Jest tak, jak z każdą sroką,
wystarczy lumenem
W oczy lekko mu błysnąć,
podsunąć sreberko...
Da się złapać na każde,
nędzne świecidełko.
Broszki złotem nęciły;
choć były z tombaku
Budziły zachwyty szczerzy
w niejednym prostaku,
Który za autentyki brał
podróbki złota,
I nic go nie raziła
Broszkowa miernota,
Pokraczność i bezguście
tapirem strojone...
Na Parasolki Broszki
były rozjuszone,
Gdyż nie były ich nacji
- drażniły urodą,
I tym, że pod wiatr idą,
że pachną swobodą,
Nie, jak Broszki przypięte
zawsze do ubrania,
I od niego zależne,
bez własnego zdania,
Za cenę bycia w klapie gotowe
na wszystko...
I każdego, co inne zajął
stanowisko,
Kto cenił własny honor

bardziej niż koryto,
Przerobić chciały siłą
na swoje kopyto,
Przymusić do przyjęcia
wszystkich swoich racji,
I pozbyć się w ten sposób
Broszkowych frustracji,
Że ktoś inny prawdziwym
świeci blaskiem złota,
Gdy one - tombakowa
jedynie szpetota.

* * *

I choć na Parasolki miotają
podłości,
Wciąż szczują ich hienami
licznych nieprawości.
Finał - od wieków znany,
tak jak świat jest światem:
Godność wygra z nicością,
a złoto z tombakiem.

ANTYKOLTUNKI

Niejeden już ortodoks
wielce zatwardziały,
Dla koryta, bez wahań,
sprzedał ideały.
Grzmiąc, że dobre maniery
toną dziś w rynsztoku,
Publicznie gdy przemawiał,
grzebał ręką w kroku.
Ze sprzedaży siebie
najbardziej korzysta
Dziwka, nie pospolita
tylko polityczna.
Wspinając się mozolnie
po szczeblach kariery,
Namiętnie lizał szefom
ich cztery litery.
Tak, będąc prezydentem,
narodowi służył,
Ze na przydomek „Gnuśny”
solidnie zasłużył.
Nieustająco o prawach
mu należnych wrzeszczał,
Gdy wziął władzę,
prawa innych ustawicznie deptał.
O honorze najwięcej
ma do powiedzenia,
Ten, co sam z nim ani razu
nie miał do czynienia.
Gdzie wyborca powierza
swój los ochłokracji
Tam rządzi prawo pięści,
a nie prawo racji.
Gdy orłu znów koronę
na głowę wkładali
W zamian mu wszystkie
pióra powyskubywali.
Trąbią, że im kanony demokracji
są święte i prawe.
Faktycznie, wręcz je pieszczą...
Pieszczotami markiza de Sade.
Po władzę pędząc jak oszalały,
Po drodze zdeptał swe ideały.
O nadrzędnej wartości
rodziny trąbiła,
A z namiętności sama
niejedną rozbiła.

ALFABET

A-AROGANCJA

Prostaków arogancja
i buta rozkwita,
Gdy choć do najmniejszego
dorwą się koryta.

B - BERET MOHEROWY

Tandetne lecz popularne
nakrycie głowy,
Logo wstecznicstwa, dla wielu
strój narodowy.

C-CENZOR

Zabraniał na kobiety mówić
słowa złego.
Robił jeden wyjątek
- dla siebie samego.

D- DEPRECJACJA

Deprecjacja tytułów
wręcz o pomstę woła,
Nawet maglarka tytuł
nosi profesora.

E-EKSTREMA

Ekstrema, ekskrementy
- mają z sobą wiele...
Gdy rządzi pierwsza,
drugie na jej stoja czele.

F - FERDYNAND KIEPSKI

Kilkuset klonów Ferdka,
w wersji hardcorowej,
Prawa dzisiaj stanowi
wartości zerowej.

G-GLUPCY

Głupców siac nie potrzeba,
wciąż się rozmnażają.
Ostatnio mamy nawet
kłęskę urodzaju.

H-HEJT

Narzędzie gwałtu chamów,
opłacanych trolli,
Surogat masturbacji
u wielu psycholi.

I-INCITATUS

Kaligula uczynił konia senatorem.
Kot też nim może zostać
pod byle pozorem.

J - JEDNOŚĆ I POJEDNANIE

Ograne przez rządzących,
nic niewarte słowa.
Za którymi nienawiść
i zemsta się chowa.

K- KLAUZULA SUMIENIA

Zwykle klauzulą sumienia
się zasłaniają
Ci, co brudów najwięcej
na sumieniu mają.

L - LEX SPECIALIS NA CITO

Konieczna specustawa,
która krótko powie:
Jeśli chcesz posłem zostać,
miej psychiatry zgodę.

L-ŁOBUZ

Dawniej łobuzów miejsce
to było więzienie.
A dzisiaj w polityce jest ich
zatrzęsienie.

M - MASZYNKI DO GŁOSOWANIA

Bezwolne, ślepo wierne,

(Ciąg dalszy na stronie 45)

bez myśli krytycznych,
Głosują nie roztropnie,
lecz według wytycznych.

N-NAJCZEŚCIEJ

Najczęściej o honorze
ma do powiedzenia,
Ten co z nim nigdy w życiu
nie miał do czynienia.

O-ORTODOKS

Nie jeden już ortodoks,
bardzo zatwardziały,
Dla koryta, bez wahań,
sprzedał ideały.

P-PIETA

Ktoś miewa kogoś w pięcie,
lub piętami świeci.
Również symbol głupoty,
gadania od rzeczy.

R-ROZUM

Ci co mają szczątkowy
albo uszkodzony,
Plewy biorą za ziarno
i wierzą w androny.

S-SROMOTA

Każdy z małych kaprali władzy
nadużywa,
Aż w końcu ich Waterloo
sromotą okrywa.

Ś-SWIADEK

Którzy fałsz i obłudę
za przymioty mają,
Nagminnie też na świadka
Boga przyzywają.

T -TERRORYSTKA

HABILITOWANA

Zagadać może na śmierć
tyradą głupoty,
Za to ma u prezesa wciąż
wysokie noty.

U-UZURPATOR

Całą władzę zagarnął w chorej
zachłanności,
Łamiąc prawa, w poczuciu
pełnej bezkarności.

W - WYKSZTAŁCIUCH

Teraz profesja podła, mało
szanowana.
Wykszałciuch idzie na bruk,
nadszedł czas barana.

Z-ZAMORDYZM

Nie jeden już dyktator w historii
ludzkości,
Niósł zamordyzm
pod flagą prawa i wolności.

Ż-ŻĄDZA WŁADZY

Żadzę władzy kompleksy
zwykle wywołują,
Normalni ludzie na nią
nigdy nie chorują.

Ż- ŹRÓDŁO CHOREJ PODNIĘTY

Dewiant często zboczoną podniętę
znajduje,
Gdy haków w życiorysach
cudzych poszukuje.

CZYSTKI W NIEBIE

Bóg Pan na chmurce leżał
w niedzielę,

W ciepłe słonecznych grzał się
promieni,
Wzruszony słuchał z kraju
nad Wisłą,

Potężnych, w niebo
płynących pieni.
Boże coś Polskę
przez liczne wieki,
Otaczał blaskiem potęgi,

ch w a ł y . . .
Dziękczynne słowa były mu miłe,
Przyjemnie dumę mu laskotały.
Wtem chichot słyszeć dał się
szatański,

Który zakłócił hymnu powagę.
Lucyfer lepsze miał nagłośnienie
I słowom pieśni dał przeciwagę.
Z tym otaczaniem blaskiem
potęgi

To, raczej Panie,
nie przesadzałeś,
Byłeś oszczędny; za to ochoczo
Krzyże cierpienia im fundowałeś.
Większość przegranych powstań,
rozbiory...

To są powody dla
twojej chwały?...
Pan sprawiedliwy przyznał,
choć cicho:
No cóż, nikt nie jest z nas
doskonały.

Może i były niedociągnięcia,
Ale już teraz okej jest wszystko...
Cały się kosmos zatrzęsał
w posadach,

Tak rechotało podle diabliśko.
W wyniku wstrząsu także i
w niebie
Galimatiasu powstała kupa
Święte dziewice straciły wianki,
A Szymon Słupnik zleciał
ze słupa.

Czy masz choć Panie
ciut świadomości,
Kto tej potęgi buduje zręby,
Które są kručze
jak lód kwietniowy?...

Drwił bies i szczerzył
potężne zęby.
Mistrz urojenia. Strzela
z parówek,

Z puszek po piwie i mity tworzy,
Nadto bezczelnie się powołuje,
Ze go nazaczył twój palec boży!
Głównego giermka ma pigularza,
Wszystko opiera na swym efebie,
On jest dla niego najświętszym
słowem,
Wielbi go Panie, bardziej
niż ciebie.

Obu rozpiera imaginacja,
Obronność tworzyć chcą
agitkami,
Tobie zaś Panie, czy wciąż mydła
Na kłęczkach niby to modlitwami
Miałem nie mówić,
bo sam rozumiesz,

Ze mi modlitwa ta maćcicielem,
Ale mój wywiad twierdzi:
„Ojczy nasz”
Zastąpią wkrótce pewnym
apelem.

Tu bies chichocząc spytał
zjadliwie,
Kim się otaczasz na swoim
d w o r z e ? . . .

Kogo, jak kogo, ale doradców
Masz... powiem szczerze...
Pożał się Boże!
Pan już nie słuchał.

Pobiegł do biura,
Pospiesznie zwołał
sztab kryzysowy,
I jak to bywa w takich
przypadkach,
Musiały pewne polecieć głowy.
Boskim dekretem
za błędy w sztuce

Oraz korupcję - który sprawiły
Ze kraj nad Wisłą brał często
w dupę
Od swych sąsiadów
- fuchy stracili

W rządzie niebiańskim
aż czterej święci;
Nadto zabrano im aureole,
Bowiemy specsłużby ich oskarżyły,
Ze im się w nimbach
zaległy mole.

I jęły wcinąć anielskie pióra -
Cherubów puchem mol też się
karmi — Czym
osłabiały sprawność bojową

Skrzydlatych
hufców niebiańskiej armii.
A za kadrową błędną sugestię,
Też za łapówkę szepniętą Panu,
Na hałdach w piekle węgiel
szufluje
Trzech archaniołów
— ministrów stanu.

Na Politycznej
Radzie Niebiańskiej
sytuacji w kraju nad Wisłą,
Debatowano przy winie

mszalnym,
Ale z tych obrad niewiele wyszło.
Za dużo było pobożnych życzeń;
Dał znać o sobie brak

rozpoznania
Oraz aktywni agenci wpływu,
Aż Pan nareszcie przerwał
papłania

zapowiedział: - Jeśli w tym kraju
Nadal trwać będzie klimat
niezdrowy,

To za niebiańskie błędy kadrowe,
Innych doradców polecą głowy.
A więc wiślańskie biorąc realia,
Jest perspektywa,

i bardzo bliska,
Ze wkrótce w piekło więcej
szuflowych
Będzie, niż węgla do paleniska.



18 sierpnia 2019 r w wieku 70 lat zmarł asp. policji w st. spocz.

STANISŁAW LINOWSKI

Kol. Stanisław Linowski przeszedł na emeryturę w 1990 roku. W 1997 r z chwilą powstania przy KPP w Lidzbarku Warmińskim Koła SEiRP wstąpił do Stowarzyszenia i pozostawał w nim do końca jako członek zwyczajny. W okresie czynnym zawodowo kol. Stanisław przez cały czas związany był ze służbą w formacjach prewencyjnych. Między innymi pełnił służby w drużynie patroloво-interwencyjnej. Wiele lat był dzielnicowym. Był też nieetatowym zastępcą kierownika referatu dzielnicowych. Jego pasją było wędkarstwo .Oddawał się z zamiłowaniem tej pasji w okresie służby jak również będąc już na emeryturze. Jednak kiedy na świat przyszły wnuk a później wnuczka, wędkarstwo zostało przez kol. Stanisława odsunięte na dalszy plan gdyż wnuczęta stały się dla niego jedyną i najważniejszą miłością.

Jeszcze w maju br. Kol. Stanisław od zarządu Koła SEiRP otrzymał adres z gratulacjami i życzeniami z okazji jubileuszu 70-tych urodzin. Jednak opatrność miała wobec Stanisława inne plany. Śmierć przyszła za dnia i nagle. Podejmowane próby ratowania życia nie przyniosły skutku. 23 sierpnia 2019 r na ceremonię pogrzebową kol. Stanisława przyszło wielu ludzi. Była rodzina, sąsiedzi, znajomi oraz liczna grupa koleżanek i kolegów z lidzbarskiego Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Urna z prochami zmarłego Kolegi Stanisława Linowskiego została złożona do grobu na cmentarzu komunalnym w Lidzbarku-Warmińskim.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Lucjan Fiedorowicz



**Bezpłatną Pomoc Prawną
w zakresie prawa konsumenckiego
można uzyskać
w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,
przy ul. Tarasa Szewczenki 1, tel. 605-335 404.
W poniedziałki, wtorki i środy
Spotkania proszę umawiać telefonicznie**

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie

Informuje:

**Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać
w godzinach otwarcia Biura Zarządu Wojewódzkiego w terminach jak niżej.**

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie

Informuje:

**Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą drugą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00**

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

Na okładce:

**Strona I: Park w Olsztynie, ul. Wojska Polskiego
Strona II: Monika Falej na spotkaniu z emerytami „mundurowymi”**

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<https://issuu.com/obizwseirpolsztyn>

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf

<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: zwseirp_olsztyn@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125. 10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00

Wydawca: Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych

BIULETYN INFORMACYJNY



Nr 8 (86) 2019
Warszawa, Sierpień 2019



[http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/BI%208\(86\)2019.pdf](http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/BI%208(86)2019.pdf)

INFORMATOR
KWP w Oksztynie
30 SIERPIENIA 2019 r. NUMER 84(1019) ISSN 2082-7405
Kontakt z czytelnikami: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Nasz generał!

<http://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/download/32/138984/Informator184.pdf>